Dr. SCHUSCHNIGG kanclerz Austrii zrekonstruował swój gabinet.

WYDANIE:

Cena 10 groszy

EXPRESS WIECZORNY ILUSTROWANY.

Łódź 6-XI-36 A

ROK XIV. | PIĄTEK, 6 LISTOPADA 1936 R. | CENA 10 GROSZY | Nr. 310

WIKTOR EMANUEL król Włoch, w najbliższym czasie złoży wizytę w Budapeszcie.

Interwencja Anglii i Francji

w obronie ludności cywilnej w Madrycie.— Apel do rządu hiszpańskiego i junty w Burgos o oszczędzenie życia kobietom i dzieciom

Powstańcy bombardowali port w Alicante.--Krążownik argentyński odpowiedział strzałami

PARYŻ, 6 listopada. (PAT).

„Le Matin" w depeszy z Londynu donosi: Oficjalnie komunikują, iż wobec niebezpieczeństwa zagrażającego stolicy hiszpańskiej rząd brytyjski działając w całkowitym porozumieniu z rządem francuskim zwrócił się do władz w Madrycie i w Burgos z apelem wzywającym do uchronienia stolicy przed zniszczeniem i oszczędzenia życia ludności cywilnej a przede wszystkim kobiet i dzieci.

Madryt, 6 listopada. (PAT).

Z Alicante donoszą, że **dwa samoloty powstańcze dzisiaj o świcie bombardowały miasto, rzucając torpedy wielkich rozmiarów.**

Uszkodzony został jeden z transportowców stojących w porcie. Dwie bomby upadły w pobliżu krążownika argentyńskiego, który zmuszony był do użycia dział przeciwlotniczych, aby zmusić samoloty do zaprzestania bombardowania.

Jedynie okręty niemieckie i włoskie, stojące w porcie nie zgasiły świateł po rozpoczęciu alarmu.

Londyn, 6 listopada. (PAT).

Reuter donosi z Gibraltaru: **Milicja rządowa rozpoczęła wczoraj ofenzywę na froncie pod Estepona. Przez cały dzień słychać było w Gibraltarze kanonadę. Dwa samochody ciężarowe, pełne rannych marokańczyków, przybyły do San Roque.**

W la Linea panika. **Milicja w Estepona składa się z 20.000 ludzi, podczas gdy powstańcy mają tylko 2.000 ludzi i cofnęli się do Guadiaro.**

Barcelona, 6 listopada. (PAT).

Oddziały powstańcze cofnęły sie ku Blechite. Na odcinku Huesca ataki powstańców zostały odparte i okrążanie Huesca postępuje nadal normalnie.

Na odcinku Alcubierre panuje całkowity spokój. Na froncie środkowym nacisk nieprzyjaciela trwa w dalszym ciągu. Na froncie południowym sytuacja bez zmian.

* * *

Madryt, 6 listopada. (PAT).

Komunikat urzędowy podkreśla rolę, jaką samoloty rządowe odegrały w ostatnich walkach o stolicę. Nad miastem strącono 5 samolotów powstańczych. — Prócz tego lotnicy przyczynili się do wyrównania frontu na odcinku południowym. Powstańcy musieli cofnąć się na odcinku o szerokości 20 klm. Baterie rządowe zostały przesunięte w kierunku Carabanchel Alto, bombardując pozycje powstańcze.

Ministerstwo lotnictwa zawiadamia, iż samoloty rządowe pomiędzy Mostoles a Naval Carnero bombardowały transport samochodów ciężarowych, którym towarzyszyło 8 tańków.

W Villa Viciosa obrzucono bombami oddziały powstańcze, wywołując w kilku miejscach wybuchy i pożar.

Uniewinniony bandyta zamordował świadków,

w obawie, aby go nie zdradzili.—Traczyk zabił również 2 policjantów

Warszawa, 6 listopada.

Policja schwytała towarzysza zatrzymanego przed kilku dniami bandyty Kalisza, niej. Franciszka Traczyka, **który swego czasu dokonał morderstwa rabunkowego pod Raszynem na osobie kupca Lejzora Rozenbluma.**

Jak się okazuje, ostatnie zbrodnie Kalisza miały sensacyjny podkład, **był on ostatnio oskarżony o wymordowanie całej rodziny Krogulów w Kołbieli. Trzy razy sąd apelacyjny uznał winę Kalisza i skazał go na bezterminowe więzienia, w związku z czem Kalisz przesłany został do więzienia na Św. Krzyżu. Tu Kalisz wszedł w porozumienie z bandytami: Sobotą i Urbanem, którzy wkrótce mieli wyjść na wolność. Kalisz namówił swych kompanów do złożenia fałszywych zeznań, dla ustalenia jego alibi.**

Niebawem Sąd Najwyższy uchylił wyrok skazujący i **sąd apelacyjny rozpoznając sprawę Kalisza po raz czwarty uniewinnił bandytę.**

Po odzyskaniu wolności **Kalisz dowiedział się, że wszczęto kroki o rewizję jego procesu.** Obawiając się, aby dawni towarzysze z celi więziennej nie zdradzili go, **postanowił pozbyć się ich; w tym celu zamordował na wale Miedzeszyńskim Sobotę, a następnie Urbana pod Mińskiem Mazowieckim.**

Następnie Kalisz dokonał kilkunastu napadów rabunkowych, połączonych z morderstwami. M. in. **zamordował dwuch policjantów.**

Goering premierem i wicekanclerzem Rzeszy?

WIEDEŃ, 6 listopada. (PAT).

Wedle sensacyjnych doniesień ze źródeł francuskich, gen. Goering zostanie mianowany w najbliższych dniach premjerem Rzeszy, otrzymując równocześnie godność wicekanclerza Niemiec.

Urzędujący dotąd premjerowie poszczególnych prowincyj niemieckich przeniesieni zostaną natychmiast po nominacji Goeringa w stan spoczynku.

Strajk robotników portowych i marynarzy

objął wszystkie porty w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork, 6 listopada. (PAT).

Strajk robotników portowych i marynarki handlowej rozszerza się. Strajkujący w San Francisco zgodzili się na wyładunek warzyw i owoców. W Nowym Orleanie zatrzymano 56 strajkujących. W Galveston (stan Texas) doszło do rozruchów. Aresztowano 38 strajkujących.

W Bostonie aresztowano za pijaństwo jednego z przewódców strajku. — Władze wysp hawajskich komunikują w depeszy, że przedłużanie się strajku grozi klęską żywnościową.

Tajemnica „samolotów-widm" wyjaśniona

Biorą one udział w sowieckich manewrach powietrznych

Ryga, 6 listopada.

(PAT) Korespondent fiński „Siewodnia" donosi **o t. zw. samolotach widmach, które ponownie pojawiły się nad północną Finlandią, rzucając światło z reflektorów. Loty te związane są z gorączkową działalnością Sowietów na północy.**

Lotnicy sowieccy startują, jak należy przypuszczać, z jednej z baz **pomiędzy Leningradem a Ilica - Fiordem na Murmanie. Duże siły powietrzne sowieckie rozrzucone są na kilkudziesięciu nowocześnie urządzonych lotniskach sowieckich, w okolicy koła polarnego w Aleksandrowsku, Piarwi, Uchtna i Petrozawodska.**

Manewry lotnicze nad północną Skandynawią wykazały wielką sprawność floty powietrznej w przelatywaniu we mgle przy pomocy specjalnych przyrządów radiowych.

Pastwią się

nad trupami Kamieniewa i Zinowiewa

Moskwa, 6 listopada. (PAT).

Prasa z okazji rocznicy rewolucji pastwi sie nad trupami Kamieniewa i Zinowjewa nazywając ich zdrajcami rewolucji październikowej i najmitami faszyzmu.

Manifestacje antyniemieckie w Londynie

Londyn, 6 listopada. (PAT).

Wczoraj wieczorem przed ambasadą niemiecką manifestowała grupa osób, należących do skrajnej lewicy.

Policja rozproszyła manifestantów, aresztując trzy osoby, które staną dzisiaj przed sądem.

Ostateczne wyniki wyborów

do izby reprezentantów i senatu

Waszyngton, 6 listopada. (PAT).

Ostateczne dane o wyniku wyborów do izb już napłynęły. W rezultacie w izbie reprezentantów będzie 334 demokratów. 89 republikanów, 7 postępowców i 5 farmerów.

Senat składać się będzie z 75 demokratów, 17 republikanów, 2 — farmerów 1 — postępowca i 1 niezależnego.

Tajemniczy zamach rewolwerowy

na wieśniaka zdążającego na targ do Łodzi

Łódź, 6 listopada.

(gr) — Dziś nad ranem dokonano na szosie Sroki — Tuszyn, już na terenie powiatu łódzkiego, **tajemniczego zamachu rewolwerowego** na zdążającego na targ łódzki wieśniaka, Franciszka Golusa, zamieszkałego w gminie Kruszów.

Nieujawniony sprawca strzelił do Golusa, trafiając go w plecy. Wieśniak, zalany krwią padł na wóz, tracąc zupełnie przytomność.

W tym czasie podążały w stronę Łodzi inne wozy chłopskie. **Spostrzeżono tragiczny wypadek i pośpieszono ofierze zamachu na pomoc.** Golusa w stanie groźnym przewieziono do szpitala w Łodzi.

Zamachowiec zbiegł. O postrzeleniu powiadomiono urząd śledczy, który wszczął energiczne dochodzenie. Szczegółów pościgu za zbrodniczym mężczyzną brak.

Operacje wojenne na Dalekim Wschodzie

Wojska mandżurskie zaatakowały garnizon chiński

Pekin, 6 listopada.

(PAT) Dnia 5 b. m., niespodziewanie, t. zw. partyzanci mongolscy i wojska mandżurskie pod wodzą gen. Li - Szun - Hsina zaatakowały m. Tac - Lin, we wschodniej części prowincji Sui - Juan.

Dowódca wojsk chińskich gen. Fut-Soyi zażądał pomocy z sąsiedniej prowincji Szan - Si. Jak się zdaje, w prowincji Sui - Juan rozpoczęły się operacje wojenne na większą skalę.

Obywatele japońscy wogóle opuścili miasto Sui - Juan. W północnym Czaharze zjawiła się znaczna ilość samolotów japońskich, a do miasta Kang-Pao wkroczyły dwa pułki japońskie.

Wybranka serca króla Edwarda VIII

Córka „właścicielki jadłodajni" kandydatką do tronu angielskiego. — Kulisy sensacyjnych pogłosek o zamiarach matrymonialnych władcy Wielkiej Brytanii

(z) „Paris Soir" zamieszcza interesujący artykuł, dotyczący największej sensacji dnia, jaką jest pogłoska **o zamierzonym małżeństwie króla Edwarda VIII z Amerykanką p. Simpson.** Artykuł ten zawiera szereg ciekawych i nowych szczegółów, odnoszących się zarówno do osoby p. Simpson, jak i nastrojów, panujących w sferach arystokracji londyńskiej w związku z opublikowanym w Ameryce doniesieniem o matrymonialnych zamiarach władcy Wielkiej Brytanii.

Konserwatywni Anglicy — jak pisze dziennik paryski — nie chcą uwierzyć w prawdziwość wiadomości amerykańskiej i uważają zamiar króla — jeśli w rzeczywistości istnieje —**poślubienia osoby nie posiadającej w sobie królewskiej krwi, za swego rodzaju „rewolucję".** — W każdym razie, zarówno w sferach rządowych jak i w kołach, zbliżonych do dworu angielskiego, pogłoska o zamierzonym małżeństwie króla Edwarda jest dementowana i oficjalnie ogłoszona za „fałszywą".

Jedynym człowiekiem ,najbardziej w tej sprawie miarodajnym, jest sam król Edward, który jednak — jak donoszą ze źródeł londyńskich — **nie zamierza ogłosić oficjalnego dementi, ponieważ zawsze skrupulatnie oddzielał swe życie osobiste od obowiązków monarchy.**

Po raz pierwszy p. Simpson otrzymała zaproszenie do dworu na obiad, wydany przez króla Edwarda VIII w pałacu św. Jakóba. W obiedzie tym wzięli udział: **premier Baldwin z małżonką, minister wojny i jego żona, lady Cooper, jak również znakomity lotnik amerykański, Charles Lindbergh z małżonką,** który bawił w owym czasie w Anglii. Niebawem p. Simpson otrzymała powtórne zaproszenie na obiad do pałacu. Tym razem obecni byli księstwo Jorku, pierwszy lord admiralicji, wicekról Indji i Winston Churchill z żoną. Latem bieżącego roku p. Simpson towarzyszyła królowi w jego **wycieczce morskiej po wybrzeżu dalmatyńskim.**

Domniemana kandydatka na królową brytyjską, mimo że jest Amerykanką, wywodzi się z jednego z **najarystokratyczniejszych rodów angielskich z czasów Wilhelma Zdobywcy.** Panieńskie jej nazwisko brzmi Warfield. Pierwszy Warfield, który wraz z Wilhelmem Zdobywcą wysiadł w 1066 r. na wybrzeżu brytyskim, otrzymał za swe zasługi olbrzymie posiadłości w pobliżu Windsoru. Mimo to, obecna p .Simpson spędziła swe dzieciństwo w bardziej niż skromnych warunkach materialnych. Matka jej, owdowiawszy wcześnie, **przez 8 lat utrzymywała pensionat,** czego dziś jeszcze nie mogą wybaczyć p. Simpson londyńscy snobi, twierdzący, że król zamierza zaślubić **córkę „właścicielki jadłodajni".** W 1908 r. matka wyszła powtórnie zamąż za Johna Rusina, jednego z notabli w Baltimore, zaś córka otrzymała duży spadek po zmarłym wuju, Davisie Warfieldzie.

Osoby, znające bliżej p. Simpson, stanowiącą obecnie ośrodek zainteresowania całego świata, twierdzą, że jest ona „lady" w każdym calu i pod żadnym względem nie przypomina nowoczesnych Amerykanek, zwiedzających Europę. — „Paris Soir" twierdzi, że król Edward poznał p. Simpson i jej małżonka, z którym się rozwiodła, jeszcze za życia swego ojca. W Cannes i Biarritz widywano księcia Walii bardzo często w towarzystwie młodej eleganckiej damy, która nie odznaczała się wprawdzie wybitną urodą, jednakże posiadała wrodzony wdzięk, który zjednywał jej ludzi. — Damą tą była właśnie p. Simpson, z którą służebna fama łączy uporczywie imię władcy Imperium Brytyjskiego.

Jęki samobójczyni na drutach telefonicznych

Ostatnia rozmowa porzuconej kochanki. — Automat telefoniczny uratował ofiarę bandytów. — „Hallo, tu mówi król!" — Ile płaci za abonament amerykański „król prasy"

(z) We wszystkich niemal krajach czynne są **automaty telefoniczne.** Każdy zdaje sobie sprawę z roli, jaką telefon odgrywa w każdej dziedzinie życia narodów. Ileż to razy połączenie telefoniczne uratowało życie ludzkie...

Pewna kobieta skrępowana przez bandytów, poradziła sobie w ten sposób, **że trzymając ołówek między zębami, zdołała nakręcić tarczę telefoniczną i połączyć się z londyńskim Scotland Yardem, który zawiadomiła o dokonanym na jej dom napadzie.** Był to pierwszy wypadek, w którym automat telefoniczny odegrał rolę w dziejach kryminologii angielskiej. Dawniej zaś, przed automatyzacją telefonów, niejedna telefonistka londyńska odegrała niepowszednią rolę w wielu dramatach życiowych.

Pewna aktorka francuska, bawiąca w Londynie, zorjentowawszy się, że przyjaciel zamierza ją opuścić, postanowiła pozbawić się życia, w ten sposób, jednak aby **niewierny kochanek i jej następczyni byli poprzez przewody telefoniczne świadkami jej kroku.** Zadzwoniła więc do przyjaciela i oświadczyła:

— **Tu mówi Flora. Nie odkładaj słuchawki, gdyż dziś rozmawiasz ze mną po raz ostatni. Poddaję się losowi. Za chwilę popełnię samobójstwo.**

— Zaczekaj, — zawołał przyjaciel. Zaraz do ciebie przyjadę i wyjaśnię ci wszystko.

— **To nie ma celu — odparła spokojnie. — Zażyłam trucizny. Działa powoli, lecz pewnie. Słuchaj, a przekonasz się, że jest już zbyt późno.**

Istotnie, przerażony kochanek i jego narzeczona usłyszeli **dobywające się ze słuchawki jęki.** Gdy udali się śpiesznie do mieszkania artystki, było już późno.

W innym wypadku telefonistka odegrała rolę wybawcy. Znała ona z głosu pewnego abonenta, który posiadał niezwykle wybuchowy temperament i bynajmniej nie zdradzał dobrego wychowania Pewnego razu, wypiwszy ponad miarę, wpadł do studni swego ogrodu. 6-letnia córeczka połączyła się z telefonistką i powiedziała: **„Tatuś wpadł do studni, w domu nikogo nie ma, a ja jestem zbyt słaba, by sobie poradzić".** Telefonistka zawiadomiła natychmiast najbliższy posterunek policyjny, dzięki czemu pełen temperamentu abonent został uratowany. Od tej pory był on dla telefonistek znacznie uprzejmiejszy.

Nie brak ludzi, **którzy nie znoszą telefonów.** Są to przeważnie znakomitości, które nie mogą się opędzić przed telefonującymi. Większość ich posiada zresztą numery zakonspirowane, niezamieszczane w spisach ogólnych. Przypuszczać należy, że w skład ich wchodzi król Edward VIII. Mimo to, często się zdarza. że osoby, które łączą się z numerem „Whitehall 4832" (pałac Buckingham) słyszą po podniesieniu słuchawki:

„Tu mówi król".

W pałacu jest jeszcze jedna centrala telefoniczna, z którą można uzyskać połączenie tylko wówczas, gdy się zna specjalne hasło, zmieniane zresztą co tydzień. **Premier i arcybiskup Canterbury, jak również osobisty detektyw króla, mają możność bezpośredniego porozumienia się z monarchą w drodze telefonicznej, bez pośrednictwa ogólnej centrali.**

Największe rachunki za przeprowadzone rozmowy prywatne płaci **amerykański król prasowy, William Randolf Hearst. Ten abonent sieci amerykańskiej „rozmawia telefonicznie" za 110.000 dolarów rocznie.**

Lakierowane paznokietki mieszkanek Siamu

muszą być przystosowane do koloru sukni

(z) Mimo **że mężczyźni — szczególnie na początku** — wypowiadali się stanowczo przeciwko lakierowaniu przez płeć piękną paznokci na kolor krwisto czerwony, moda ta rozpowszechniła się na całym świecie i tylko nieliczne niewiasty uporczywie odmawiają hołdowaniu kaprysowi mody.

Ze Siamu donoszą, że w kraju tym moda na lakierowane paznokcie przybrała znacznie szersze rozmiary. Okazuje się bowiem, że tam niewiasta uważana być może za elegancką dopiero wówczas gdy **ufarbuje swe paznokcie dokładnie w tym samym tonie, w jakim jest noszona przez nią suknia. Do sukni lila —paznokcie lila, do zielonej — lakier zielony i t.d.** Jest to oczywiście, wielce fatygujące, jeśli się zważy, że panie potrafią przebierać się kilka razy dziennie i za każdym razem w toaletę, utrzymaną w zupełnie odmiennym tonie.

W Siamie przywiązuje się dużą wagę do kobiecych paznokci. Panuje tam ogólne przekonanie, że paznokcie tylko wówczas są ładne, gdy mają **30-40 milimetrów długości.**

„Męskie girlsy" w rewiach amerykańskich

Młodzieńcy o klasycznej budowie w roli „tancerek"

(z) W amerykańskich rewiach i filmach rewiowych występować będą obecnie... **męskie girlsy.**

Na pomysł ten wpadł producent Chappel, który postanowił wyszkolić **zespół składający się z 30- młodzieńców, posiadających klasyczną budowę.** Tancerze ci nie będą jednak występowali jak dotychczas w zwykłych kostiumach marynarzy, we frakach czy smokingach, lecz w strojach odpowiednio dekoltowanych. Kostiumy ich będą przypominały stroje girlsów, a to w celu podkreślenia ich „sex appealu". Męskie girlsy będą zatem nosić **bluzeczki wycięte bez rękawów i krócłutkie spodenki.** Obnażone silne ramiona i muskularne nogi mają stanowić taką samą atrakcję dla pięknej połowy publiczności, jaką są dla mężczyzn girlaski, prezentujące w jak najkorzystniejszym świetle swe wdzięki.

Chappel dokonał bardzo surowego wyboru wśród zgłaszających się kandydatów. Jego „dancing boys" stanowi zespół wybranych piękności męskich, które w odpowiednio ułożonych numerach zademonstrują się z najlepszej strony. Twórca „męskich girlasek" ma nadzieję, że występy ich zrobią furorę.

Przyszłość okaże, czy kobiety i dziewczęta będą się w takim samym stopniu zachwycały „boys'ami" jak ród męski, przepadający za dziewczętami rewiowymi, i czy pomysł p. Chappela okaże się szczęśliwym.

Składajcie ofiary na zimową pomoc dla bezrobotnych.

Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa.

WOLNA TRYBUNA

„SMUTNE DNI JESIENNE" w ŁODZI. Czy znajdzie Pani człowieka odpowiedniego, z którym będzie szczęśliwa?... Przypuszczam, że tak. Proszę jednak pamiętać, że szczęście w małżeństwie nie zależy wyłącznie od jednej tylko strony. Najlepszy mężczyzna stanie się kłótliwym i złym mężem, jeżeli żona da mu do tego powody. Szczęście małżeńskie polega w wielkiej mierze na takcie i umiejętnym zachowaniu się żony, która w wielu wypadkach posiada moc regulowania domowej atmosfery.

Jaka powinna być dobra żona o tem wie każda panna ...zanim żoną zostaje. Jakoś tak się składa, że w małżeństwie zapomina się najczęściej o wszystkich swych dobrych intencjach. Winni są temu zarówno kobiety jak i mężczyźni. Rzadko kiedy obie strony myślą o tym, że przecież w ich mocy jest to wszystko zmienić, ulepszyć, naprawić.

Znajdzie Pani odpowiedniego człowieka, tymbardziej, że jest Pani jeszcze bardzo młoda, ale proszę pamiętać, że i od Pani zależy, ażeby ten człowiek, który ma być Jej dozgonnym przyjacielem, był właśnie zawsze „odpowiedni".

„NIEZNANA" w PABIANICACH: Droga moja, sprawa jest poważna i daje wiele do myślenia. Skoro ta niewiasta, bezpośrednio przed swym ślubem zwróciła uwagę na innego mężczyznę i zastanawia się teraz, który z nich podoba się jej bardziej — świadczy to najdobitniej o tym, że narzeczonego nie kocha. Małżeństwo bez miłości musi być zawarte z wyjątkową ostrożnością. Jeżeli tej pani już dziś podobają się inni mężczyźni — można się domyśleć, że po ślubie nie zmieni się, jeżeli swego męża nie będzie kochać. Znajoma Pani zatem nie dojrzała do małżeństwa i jeszcze sama ze sobą nie doszła do ładu. Niech poczeka z ostateczną decyzją, ażeby później nie żałować.

Co się tyczy wyrażonych przez Panią wątpliwości w sprawie listu — jest wielkie prawdopodobieństwo, że list ów pan otrzymał. Poczta nasza funkcjonuje tak sprawnie, że w wypadku zmiany adresu — adresata w nowym miejscu odnajduje.

PANI ZOSIA Z KRAKOWA: Zjawił się mężczyzna, który proponuje Pani lepsze warunki, opiekę i troskliwość jeżeli odejdzie Pani od męża. Jest na tyle wspaniałomyślny, że obiecuje zaopiekować się dziećmi. Z drugiej znów strony Pani warunki domowe pozostawiają wiele do życzenia. Chce Pani w życiu zaznać jeszcze trochę szczęścia. Ma Pani do tego prawo. Ale czy to szczęście będzie prawdziwe i co najważniejsze — czy będzie ono długo trwało?... Małżeństwo, poza stroną moralną i społeczną daje jeszcze kobiecie, zwłacza kobiecie-matce, znaczne zabezpieczenia. Ochrania ją i broni. Prawo przewiduje, że mąż musi się opiekować żoną i dziećmi. Prawo nie przewiduje tego w stosunku do opiekuna.

Spotkała Pani człowieka, który ją dziś pożąda i obiecuje złote góry. Kto wie, czy za rok, pół roku, nie spotka on innej kobiety, z którą zapragnie się połączyć na zawsze, czy też na pewien czas. Prócz łez, próśb i zaklęć nie będzie Pani miała innej broni, aby opiekuna zatrzymać i zmusić go do łożenia na utrzymanie Pani i dzieci. Gdyby Pani była sama i chciała ryzyzykować—odradzałabym również ze względu chociażby na pogardę społeczeństwa z jaką by się Pani niewątpliwie spotkała. W grę tutaj wchodzą jeszcze dzieci. Czy ten człowiek, który nie jest ojcem, będzie miał dla nich dostateczną dozę cierpliwości, uczucia i obowiązku?... Ryzykować można zawsze tylko swoją osobą — dzieci zaś nie wolno narażać na efekt takiego ryzyka. Pani zaś jest nietylko kobietą, ale i matką, a o tem nie wolno Pani zapominać!

Czy wiecie, że...

w Paryżu grupa historyków postawiła sobie za zadanie odszukanie najstarszego domu w tym mieście. Jak się okazało, najstarszym domem jest kamienica przy ul. św. Juliana. Została ona wzniesiona w 1373 roku i pozostała niezmieniona przez szereg wieków. Znajdował się tu zajazd, w którym zatrzymywali się pielgrzymi i podróżni, między innymi św. Julian. Obecnie znajduje się tu również zajazd.

— kat paryski Deibler stracił przed kilku dniami 260-go delikwenta. Jest nim niejaki Maksim Martine. Deibler urzęduje od 1876 roku. Ogółem wykonał on egzekucje na czternastu przestępcach o nazwisku Martine.

— rodzice, którzy mają we Włoszech więcej niż osiem dzieci, nie płacą za wykształcenie swego potomstwa, natomiast matki, które wydały na świat dwojaczki lub trojaczki, otrzymają premię pieniężną.

Wędliny bez plomb
będą konfiskowane

Łódź, 6 listopada.

(v). — Władze sanitarne, przeprowadzające kontrole sklepów spożywczych stwierdziły, iż **w wielu sklepach sprzedawana jest wędlina nie posiadająca plomb.**

Władze sanitarne przypominają, że w sklepach spożywczych może być sprzedawana wędlina i kiełbasy, ale tylko **zaopatrzone w plomby z nazwą wytwórni,** ażeby w każdej chwili można było skontrolować jej pochodzenie i świadectwo badania mięsa.

W wypadkach stwierdzenia braku plomb przy kiełbasach — **ulegnie ona konfiskacie, zaś winni przekroczenia zostaną surowo ukarani.**

Dziś wyrok w procesie Prywesa
Prokurator prosił o surowy wymiar kary, a obrońcy o uniewinnienie

Łódź, 6 listopada.

(k) — Proces przeciwko Leonowi Prywesowi został już zakończony i dziś o godz. 5-ej po południu ogłoszony będzie wyrok.

Wczoraj, w ostatnim dniu tej sensacyjnej rozprawy, przemawiali prokurator i obydwaj obrońcy — adw. adw. Forelle i Brokman.

Prokurator Dreszer w swej mowie wskazywał na jaskrawe ślady podpalenia fabryki, na olbrzymi materjał dowodowy, którego dostarczyły dwunastodniowe rozprawy.

Reasumując, prokurator Dreszer dochodzi do wniosku, że podpalenie było i że podpalenia dokonał Leon Prywes. Oskarżyciel wnosi o surowy wymiar kary.

Następnie zabrał głos adw. Forelle, omawiając kolejnó sprawę samego pożaru i toku dochodzenia, które doprowadziło do ujawnienia poszlak podpalenia. Obrońca prosi o uniewinnienie oskarżonego.

Adw. Brokman wskazuje, że nie ma żadnych danych dowodowych i że cały gmach oskarżenia opiera się tylko na poszlakach. Przeciwko Prywesowi nie ma żadnych dowodów. Jeżeli było nawet podpalenie, to dlaczego on musiał podpalić?

— Mam zaszczyt prosić sąd o wyrok uniewinniający! — zakończył swą mowę obrońca.

Oskarżony w ostatnim słowie nie przyznał się do winy i prosił o uniewinnienie.

Robotnicy okupują... dom
12 malarzy domaga się należności za pracę

Łódź, 6 listopada.

(k.) Do niezwykłego zatargu doszło na terenie posesji przy ul. Lipowej 6, gdzie wykańczany jest obecnie nowy, trzypiętrowy budynek mieszkalny.

Właściciel tego domu polecił wymalowanie wszystkich pokoi **przedsiębiorcy malarskiemu, Szwarcbardtowi, który zaangażował 12 robotników.** Ponieważ stawki stosowane przez Szwracbardta były znacznie niższe od obowiązujących — robotnicy zwrócili się do przedsiębiorcy **o wypłacenie im różnic i uregulowanie stawek na przyszłość.**

Miało to taki skutek, że Szwarcbardt **nie wypłacił im należności za pracę za ostatnie dwa tygodnie, wobec czego robotnicy rozpoczęli onegdaj strajk, nie opuszczając terenu posesji.**

Strajkujący zwrócili się do klasowego związku o interwencję i w dniu wczorajszym na terenie budowli przy ul. Lipowej6 odbyła się konferencja, w której udział wzięli przedsiębiorca malarski i **p. Kantor ze związku klasowego.**

Porozumienie nie zostało osiągnięte, wobec czego strajk trwa nadal. Robotnicy spędzają czas w wykończonych już pokojach, gdzie rozłożyli sienniki na których nocują.

Jak się dowiadujemy, celem zlikwidowania tego oryginalnego konfliktu zwołana została przez inspekcję pracy konferencja, która odbędzie się w nadchodzącą sobotę, dnia 7 bm.

P.K.O. ODDZIAŁ w ŁODZI
Aleje Kościuszki 15, tel. 191-82
otwiera i prowadzi rachunki czekowe wykonuje zlecenia przelewowe, przekazowe, realizuje czeki kasowe.

Uchwały delegatów fabrycznych
Strajk w kilkunastu fabrykach dzianego przemysłu.—Związki zawodowe domagają się 40-godzinnego tygodnia pracy w przemyśle włókienniczym.—Bezrobotni piekarze będą zatrudnieni

Łódź, 6 listopada.

(k) — W dniu wczorajszym **wybuchł strajk w kilkunastu fabrykach dzianego przemysłu w Łodzi.** Strajk objął firmy niezrzeszone i zarobkowe, **które nie podpisały dotychczas umowy zbiorowej w przemyśle dzianym.**

Już wczoraj w godzinach popołudniowych do okręgowej inspekcji pracy zgłosiło się kilku przemysłowców, którzy złożyli podpisy pod umową. Pozostali przemysłowcy mają to uczynić do soboty, dnia 7 listopada b. m.

Akcją strajkową objętych jest **około 100 robotników,** zatrudnionych w drobnych przedsiębiorstwach.

***

W lokalu klasowych związków zawodowych przy ul. Wysokiej odbyło się wczoraj **zebranie delegatów fabrycznych, na którym omówiono szereg aktualnych spraw.**

Przed rozpoczęciem obrad zebrani **uczcili jednominutową ciszą pamięć ś. p. Ignacego Daszyńskiego oraz ś. p. dr. Jerzego Michałowicza, działacza na polu rozwoju sportu robotniczego.**

Po omówieniu sprawy drożyzny artykułów pierwszej potrzeby, wywiązała się **dyskusja nad sprawą regulaminu o delegatach robotniczych oraz regulaminu wyborczego w fabrykach.**

Ponieważ tematy nie zostały całkowicie wyczerpane — dalszy ciąg dyskusji odroczono do nadchodzącego poniedziałku.

***

Onegdaj odbyło się także **zebranie delegatów robotniczych** w związku „**Praca**". — Po ożywionej dyskusji przyjęta została rezolucja, w której zebrani **domagają się wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia prcy w całym przemyśle włókienniczym w Łodzi.**

***

Zapowiadana przez nas konferencja **w sprawie zatrudnienia bezrobotnych pracowników piekarskich w Łodzi,** odbyła się onegdaj wieczorem w cechu piekarzy chrześcijan przy ul. Podleśnej **1.**

Inspektor pracy p. Kakowski zaapelował do zebranych, aby ściśle przestrzegali ustawę o czasie pracy i zatrudnili jak najwięcej bezrobotnych pracowników piekarskich.

Właściciele piekarń po ożywionej dyskusji **przyjęli uchwałę, w której zobowiązują się przestrzegać 8-godzinny dzień pracy i w miarę możności, zatrudniać bezrobotnych.**

Dziś rano cech piekarzy zwrócił się do związków zawodowych, aby przygotowały listy bezrobotnych.

W nadchodzący wtorek podobna konferencja odbędzie się w cechu piekarzy Żydów.

Firma Allart da dzisiaj odpowiedź
Związki zawodowe proklamują protestacyjny strajk w całym przemyśle, o ile do jutra zatarg nie będzie zlikwidowany

ŁÓDŹ, 6 listopada.

(k). — W dniu wczorajszym odbyła się w inspekcji pracy konferencja, celem zlikwidowania długotrwałego zatargu w fabryce firmy Allart i Rousseau przy ul. Kątnej 19, gdzie od dziesięciu dni trwa strajk okupacyjny 2.200 robotników.

Pertraktacje rozpoczęły się o godz. 10-ej rano. Przedstawiciele związków zawodowych — klasowego i „Praca" — zażądali zmniejszenia liczby obrotów maszyn na skręcalni z 520 do 400 na minutę, 10-procentowego dodatku dla robotków nocnej zmiany, pomocy dla robotników zatrudnionych przy salfaktorach ewentualnie przyznania im 5 proc. dodatku, oraz wprowadzenia akordowych stawek dla pomagaczek.

Przedstawiciele firmy prosili o odroczenie konferencji do godz. 3-ej po południu, wskazując na konieczność porozumienia się z zarządem firmy.

O godz. 3-ej obrady zostały wznowione. Kierownik f-my Allart i Rousseau oświadczył, że dziś o godz. 10-ej rano udzielona zostanie konkretna odpowiedź na postulaty robotnicze, wobec czego konferencję przerwano.

Strajk okupacyjny trwa w dalszym ciągu. Jak się dowiadujemy, na zebraniach w związkach zawodowych zapadła uchwała, że o ile do jutra strajk w firmie Allart i Rousseau nie będzie zlikwidowany — proklamowany zostanie powszechny protestacyjny strajk włókniarzy w przemyśle łódzkim.

113-letni weteran Powstania Styczniowego
Ojciec żył 117 lat, matka 104 lata

Kielce, 6 listopada.

(k) Policjant zauważył na przedmieściu Baranówek pod Kielcami leżącego w rowie człowieka, którego odwiózł do szpitala.

Chorym okazał się Teofil Stankiewicz, **lat 113,** ze Stopnicy.

Stankiewicz twierdzi, że **uczestniczył w powstaniu styczniowym w 1863 r.** i w celu otrzymania należnego mu zaopatrzenia szedł ze Stopnicy piechotą do woj. kieleckiego, lecz w drodze zasłabł wskutek wyczerpania.

Stankiewicz twierdzi też, że **był wysłany przez moskali na Syberję, skąd kilka lat temu powrócił do Polski.**

Ojciec jego żył 117 lat, matka 104, a młodszy brat 105 lat.

Notatnik miejski

Jutro, t. j. w sobotę, o godz. 12-ej w południe nastąpi otwarcie nowej linji tramwajowej na ul. Radwańskiej. Prace nad układaniem szyn zostały już zakończone i nowe tory skontrolowane. Na ulicy Radwańskiej kursować będą tramwaje linii 6. Tramwaje linii 6 dojeżdżać będą do ul. Inżynierskiej, a więc nawprost wejścia do rzeźni miejskiej.

* * *

W dniu wczorajszym wybuchły w Łodzi dwa pożary. Jeden na posesji D. Wienera przy ulicy Cegielnianej 66, gdzie spaliła się drewniana szopa, parkan i odpadki, a drugi w przędzalni Danzigera (Kątna 6—8), gdzie wskutek krótkiego spięcia zapalił się t. zw. kurz na sali. Obydwa pożary zostały szybko ugaszone i nie wyrządziły większych strat.

* * *

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie komisji finansowo-budżetowej tymczasowej rady miejskiej, na którym m. in. przyznano robotnikom sezonowym ekwiwalent za niewykorzystane urlopy, pracownikom miejskim zarabiającym do 350 zł. miesięcznie przyznano bezterminowe pożyczki oraz postanowiono kupić dwa gmachy na zbiornię dla żebraków i na powiększenie szkoły powszechnej.

* * *

Do p. wojewody uda się w nadchodzący poniedziałek delegacja PPS., która prosić będzie o wydanie zarządzenia o przyśpieszeniu badania protestów wyborczych, aby nowa rada mogła być zwołana w jaknajkrótszym czasie.

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH I JAJCZARSKICH w WARSZAWIE
ODDZIAŁ w ŁODZI
zawiadamia o otwarciu nowego sklepu w Łodzi przy ulicy
PIOTRKOWSKIEJ 317
(obok przystanku tramwajów podmiejskich)
SPRZEDAŻ HURTOWA i DETALICZNA:
MASŁA, JAJ, SERÓW, MIODU i t. p.

Dwaj pajęczarze skazani
na dwa lata więzienia

Łódź, 6 listopada.

(gr). — Na strychu domu przy ulicy **Łagiewnickiej 4,** zatrzymano dwuch złodziei, **27-letniego Andrzeja Michalaka oraz 25-letniego Antoniego Kuchlaka,** który ponadto usiłował dokonać kradzieży na strychu przy **ul. Limanowskiego 16.**

Zatrzymani znani są policji jako niebezpieczni **„pajęczarze".** W charakterze poszkodowanych wystąpił **Leon Fuchs** (Łagiewnicka 4) i **Magdalena Wójcikowa** (Limanowskiego 16).

Sąd grodzki skazał Michalaka i Kuchlaka na **2 lata więzienia,** biorąc pod uwagę ich poprzednią karalność

Samobójstwo

Łódź, 6 listopada.

(gr) — Wczoraj wieczorem znaleziono w bramie domu przy ul. Narutowicza jakąś młodą kobietę, dającą słabe oznaki życia. Wezwano pogotowie miejskie, którego lekarz stwierdził ciężkie otrucie kwasem solnym. W stanie beznadziejnym przewieziono ją do szpitala w Radogoszczu.

Jak się okazało, desperatką jest Maria Józefiak. Młoda kobieta nie odzyskała do dziś przytomności. Lekarze stracili nadzieję utrzymania jej przy życiu. —

Hallo! Tu radjo!..

PIĄTEK, 6 listopada 1936 r.

6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33—6.50: Gimnastyka. 6.50—7.15: Muzyka (płyty). 7.15—7.25: Dziennik poranny. 7.25—7.30: Parę informacyj. 7.30—7.35: Program na dzisiaj. 7.35—8.00 Muzyka — płyty. 8.00—8.10 Audycja dla szkół 8.10—11.30 Przerwa. 11.30—11.57 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych) — „W dawnym mieście" — słuchowisko Marii Dynowskiej. 11.57—12.03 Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
12.03—12.40 Armand Crabbe (baryton) i John Mac Cormack (tenor) śpiewają piosenki — płyty 12.40—12.50 „Piwnice do przechowania owoców i jarzyn" — pogadanka — wygłosi Maria Rogóyska. 12.50—13.00 Dziennik południowy.
13.00—14.00 Po jednym tańcu (płyta za płytą). 14.00—14.57 Przerwa.
14.57—15.00: Łódzkie wiadomości giełdowe.
15.00—15.15: Wiadomości gospodarcze
15.15—15.40: Koncert reklamowy.
15.40—15.45: „Jak spędzić święto?" poradzi Ludwik Szumlewski.
15.45—16.15. Polscy śpiewacy i śpiewaczki — płyty.
16.15—16.30: Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa).
16.30—17.00. Kwartet Salonowy Rozgłośni Krakowskiej.
17.00—17.15. „W świątyni Pekinu" — felieton — wygłosi prof. Jan Jaworski.
17.15—17.50 Koncert solistów. Wykonawcy: — Bronisława Korwin - Krukowska — śpiew, Kazimierz Blaschke — wiolonczela), akomp. prof. Ludwik Urstein.
17.50—18.00. Pogadanka aktualna
18.00—18.10: Poradnik sportowy wygłosi red. Józef Włodarkiewicz.
18.10—18.16 Wiadomości sportowe ogólne.
18.16—18.20: Wiadomości sportowe lokalne.
18.20—18.50. Muzyka salonowa — płyty.
18.50—19.00. „Akcja bojowa pod Rogowem" — pogadanka popularna — wygłosi Grzegorz Timofiejew.
19.00—19.20. „Zazdrość Swanna" — fragment z powieści Marcela Prousta: „W poszukiwaniu straconego czasu", w przekładzie Boy-Żeleńskiego.
19.20—19.45 „Z pieśnią po kraju" — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski.
19.45—20.00. Fragment operowy.
20.00—20.15. „O instrumentach orkiestry symfonicznej" — pogadanka — wygłosi prof. dr. Lucjan Kamieński (z Poznania).
20.15—21.15. Karol Kurpiński: „Leśniczy z Kozienickiej puszczy" — opera (ze Lwowa). —
21.15—21.25. Dziennik wieczorny
21.25—21.30. Pogadanka aktualna.
21.30—22.00. Muzyka lekka — płyty.
22.00—22.30. Koncert kameralny w wyk. Karsz Kwartetu Smyczkowego: Józef Kamiński — I skrzypce, Zygmunt Lederman — II skrz., Jan Gornowski — altówka, Marian Neuteich — wiolonczela.
22.30—22.45 „Skupione życie puzonisty Anzelma" — skecz Tadeusza Markowskiego —
22.45—23.00. Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club" w wyk. zespołu Henryka Golda.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.00 SZTOKHOLM. Utwory wiolonczelowe.
20.00 RYGA. Koncert Wagnerowski.
20.30 MEDIOLAN. Recital skrzypcowy.
21.30 WIEŻA ELFFLA. Muzyka kameralna.
22.00 SZTOKHOLM. Muzyka popularna.
22.30. BUDAPESZT. Muzyka taneczna.

DZIŚ W KINACH:

ADRIA: — „Pokusa"
CASINO: — „Mayerling".
CAPITOL: — „Żona, czy sekretarka".
CORSO — „Promenada Miłości" i Sing-Sing"
EUROPA: — „Maria Stuart".
GRAND-KINO: — „Ostatni Poganin".
METRO: — „Pokusa".
MIRAŻ — „Potwór"
PALACE: — „Dwa dni w raju".
PRZEDWIOŚNIE „Pieśń Miłości"
RAKIETA: — „Nie zapomnij o mnie"
RIALTO: — „Ostatni akord".

Poradnik astrologiczny

6 LISTOPAD 1936 r.

Począwszy od godz. 8-ej rano do południa z powodzeniem możemy starać się o pracę i załatwiać ważną korespondencję oraz sprawy, które powinny pozostać w ukryciu. Koło godz. 11-ej dobrze jest kupować i sprzedawać przedmioty wartościowe i zawierać trwałe związki przyjazne. Między godz. 12-tą a godz. 14-tą działają niepomyślne wpływy dla osób urodzonych w ostatnich dwóch miesiącach roku oraz dla dzieci o słabej konstrukcji fizycznej. Godz. 15-ta nadaje się do zawierania związków małżeńskich i przyniesie zainteresowanie sztuką i nauką Od godz. 16-ej do godz. 18-ej nie należy pożyczać pieniędzy od nikogo i nikomu. O tej porze należy także unikać przedsięwzięć mających związek z morzem i chemią. Następny okres do godz. 20-ej nadaje się do załatwiania interesów pieniężnych i przyniesie powodzenie towarzyskie. Wieczór sprzyja miłości i przyniesie miłe przeżycia psychiczne.

Dziecko dziś urodzone — szczere, sympatyczne, odważne, posiada zdolności do pracy pedagogicznej, pracowite.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: S. Kon i S-ka (Plac Kościelny 8), A. Charemza (Pomorska 12), W. Wagner i S-ka (Piotrkowska 65), J. Zajączkiewicz i S-ka (Plac Boernera), Z. Gorczycki (Przejazd 59), M. Epstein (Piotrkowska 225), Z. Szymański (Przędzalniana 75).

JAK SIĘ STARAĆ O ZASIŁEK
lub pomoc doraźną na wypadek bezrobocia

Łódź, 6 listopada.

(v) Rok rocznie w początkach zimy **zwiększa się nasilenie bezrobocia.** W tym okresie zazwyczaj **najliczniej odwiedzane są biura Funduszu Pośrednictwa Pracy, następuje okres starania się o zapomogę ustawową, względnie zasiłek doraźny.**

Ażeby przyśpieszyć termin otrzymania pierwszej zapomogi, należy **jaknajszybciej, po utracie zajęcia, zarejestrować się w odpowiednim urzędzie.** Do rejestracji potrzebne są następujące dokumenty: **Zaświadczenie kierownictwa robót** o utracie pracy i przepracowanym czasokresie, **zaświadczenie rządcy,** względnie właściciela nieruchomości, który potwierdza fakt zamieszkiwania i wpisuje ilość osób pozostających na utrzymaniu starającego się o zasiłek.

Po złożeniu dokumentów w Biurze Pośrednictwa Pracy następuje **10-dniowy okres wyczekiwania na zasiłek. 11. dnia należy się ponownie zgłosić do urzędu,** celem otrzymania informacyj w jakich terminach i dokąd **zgłaszać się do kontroli.** Wypłata pierwszego zasiłku następuje **po dwuch tygodniach od chwili utraty zajęcia,** o ile wszystkie formalności zostały w porę dopełnione. W ten sposób postępuje bezrobotny, który **nabył prawa do zasiłku ustawowego.**

O zasiłek doraźny może starać się każdy bezrobotny, który przedłoży dokumenty, że **w okresie ostatnich trzech lat pracował chociażby w ciągu 24 dni i mieszka na terenie Łodzi od 3 lat** oraz nie posiada zarobkujących członków rodziny, ani majątku. W tym wypadku należy złożyć również **świadectwo zamieszkania,** zaświadczenie z ostatniej pracy, lub legitymację bezrobotnego. Przyznanie zasiłku następuje po 10 dniach od chwili rejestracji.

Dwie skargi o usiłowanie zabójstwa
Żona przeciwko mężowi i mąż przeciwko żonie

Łódź, 6 listopada.

(gr.) Przed kilku dniami donosiliśmy o zamachu na życie żony, jakiego dokonał **Walter Peszel,** robotnik, zamieszkały przy ul. **Sosnowej 32.** Peszel rzucił się podczas sprzeczki na swą „lepszą połowę" **z nożem w ręku i zadał jej cios,** który na szczęście nie był groźny. Poszkodowanej udzielono pomocy lekarskiej na miejscu.

Peszla doprowadzono do komisariatu. Okazało się, że w chwili popełnienia zbrodniczego czynu Peszel nie zdawał sobie z tego sprawy, gdyż **uległ silnemu atakowi szału i niewątpliwie byłby ja położył trupem na miejscu, gdyby nie interwencja siostrzeńca.**

W chwili, gdy w mieszkaniu Peszlów rozgrywał się ponury dramat, obecny był u nich **21-letni Jan Nickiewicz** (Stare Rokicie 44), krewny Peszlowej. I jemu dostało się w czasie bójki, gdyż odniósł ranę ciętą **przedramienia.** Nickiewicz stanął w obronie napadniętej kobiety.

Obecnie skierowano do władz **dwie skargi:** pierwszą z urzędu władze policyjne przeciwko Peszlowi **o usiłowanie zabójstwa swej żony,** drugą zaś złożył sam Peszel **o identyczne przestępstwo przeciwko swej żonie.** Peszlowa bowiem przed krytycznym dniem pobiła dotkliwie swego męża t. zw. gazrurką, zarzucając mu pijaństwo i zaniedbywanie domu.

Niezależnie od tych spraw, które znajdą swój epilog w sądzie okręgowym, Peszel zwrócił się do jednego z adwokatów łódzkich z prośbą **o przeprowadzenie separacji.**

Peszel, ojciec trojga nieletnich dzieci nie mieszka już w domu. Wyprowadził się po powrocie z komisariatu, do swego kolegi.

Okazuje się, że tłem nieporozumień małżeńskich były **częste spory o rodzinę żony,** która, zdaniem Peszla, **stale przesiadywała w jego domu i korzystała z względnego dobrobytu Peszla.**

Obie sprawy o usiłowanie zabójstwa żony i męża odbędą się równocześnie w sądzie.

Skazanie 2 przedsiębiorców budowlanych
po dwa tygodnie aresztu za zatrzymanie zarobków pracowniczych.—Deszcz kar spadł wczoraj na przemysłowców

Łódź, 6 listopada.

(k) — Przedsiębiorca budowlany **Jan Grohman,** zamieszkały w Łodzi, podiął się przeprowadzić roboty murarskie na terenie posesji przy ul. Piłsudskiego 6 i **za otynkowanie domu mieszkalnego pobrał 250 złotych.**

Grohman nie wykonał jednak pracy, lecz **robotę odstąpił za 130 złotych drugiemu przedsiębiorcy — Janowi Kaszubie, który zaangażował trzech robotników, obiecując wypłacić im 79 złotych.**

Robotnicy dom otynkowali, a gdy Kaszuba nie wypłacił im należności, skierowali skargę do referatu karnego przy okręgowej inspekcji pracy, **domagając się pociągnięcia do odpowiedzialności nieuczciwych przedsiębiorców.**

W dniu wczorajszym, po rozpoznaniu sprawy, referat karny **skazał Grohmana** i **Kaszubę po 2 tygodnie bezwzględnego aresztu.**

***

Zygmunt Niedźwiecki, właściciel biura elektrotechnicznego przy ul. Zgierskiej 107 przyjął do pracy kilku robotników, **którym nie wypłacił należności.**

Poszkodowani zwrócili się ze skargą do inspekcji pracy. Ponieważ Niedźwiecki nie chciał dobrowolnie uregulować należności — **referat karny skazał go na 5 dni bezwzgędnego aresztu.**

***

W dalszych rozprawach, które odbyły się w dniu wczorajszym w referacie karnym, skazani zostali na wysokie grzywny następujący przemysłowcy:

Kierownik przędzalni zarobkowej **„Emer"** (Pomorska 32) **na 200 złotych grzywny za zatrudnianie robotników w nocy,** właściciel biura transportowego przy ul. Cegielnianej 8, **Abram Zeliger, na 100 złotych grzywny za pracę w nocy,** kierownik tkalni **Jerozolimskiego** przy ul. Limanowskiego 87, Liberman, skazany został **na 200 zł. grzywny za nie wykonanie nakazu inspekcji pracy i Lajb Brajtbardt, właściciel piekarni przy ulicy ul. Zgierskiej 80 skazany został za pracę w dzień świąteczny na 50 złotych grzywny.**

Za opór władzy
skazano przemytnika na 5 miesięcy aresztu

Łódź, 6 listopada.

(k.) Donieśliśmy przed kilku tygodniami **o sensacyjnym odkryciu w mieszkaniu Józefa Borkowskiego przy ul. Dąbrowskiej 3—5 na Chojnach, gdzie wywiadowcy komisariatu straży granicznej znaleźli znaczny transport przemyconej sacharyny, ukryty w specjalnej, podwójnej scianie.**

Na widok wywiadowców Borkowski począł się awanturować, usiłując przeszkodzić im w spełnieniu obowiązków.

Wywiadowcy musieli zamknąć drzwi, usunąć szereg osób z mieszkania i dopiero wówczas mogli przeprowadzić rewizję.

Przeciwko przemytnikowi wytoczono **dwie sprawy: jedną za opór władzy i drugą karno-skarbową za przemyt.**

W dniu wczorajszym w Sądzie Grodzkim odbyła się rozprawa karna, w wyniku której Józef Borkowski **za opór władzy i znieważenie słowne urzędników komisariatu straży granicznej skazany został na 5 miesięcy aresztu.**

W najbliższych dniach Borkowski będzie odpowiadał przed Sądem Okręgowym za przemyt sacharyny.

Życie Pabianic

WYKRYCIE KRADZIEŻY U KOMORNIKA.

Przed paru tygodniami w godzinach wieczornych dokonano zuchwałej kradzieży w mieszkaniu komornika Garczyńskiego.

Złodzieje wdrapali się na balkon pierwszego piętra, weszli do mieszkania i skradli różne rzeczy, ogólnej wartości ponad 1000 zł.

Dzięki zabiegom komisarza P P. i wywiadowców kryminalnych, po nitce do kłębka zdołano ustalić sprawcę kradzieży jak i pasera, przechowującego rzeczy W dniu wczorajszym organa policyjne dokonały w godzinach wieczornych rewizji w mieszkaniu Rynkiewicza Józefa przy ul. Narutowicza nr. 25, gdzie większość przedmiotów pochodzących z kradzieży znaleziono.

W ciągu nocy ujęto zawodowego złodzieja Włodarczyka Józefa, zam. przy ul. Piłsudskiego nr. 22. Włodarczyk przed schwytaniem rzucił brauning, który policja podjęła. W kieszeniach zaś Włodarczyka znaleziono magazyn zapasowy i naboje Złodzieja przekazano władzom sądowym

INSPEKCJA SKLEPÓW.

W dniu wczorjszym komisja cennikowa w osobach starosty pow. łaskiego p. Rosickiego, komisarza P. P. p. Kwapisza i instruktora P. P. p. Tatary dokonała inspekcji około 40 sklepów Wyznaczono mandaty karne za nieposiadanie cenników, jak również za nienaznaczanie cen wytycznych na towarach. W paru wypadkach pociągnięto właścicieli sklepów do surowej odpowiedzialności za brudy i niechlujstwo. W przyszłości nazwiska brudasów będą ujawniane w prasie.

REPERTUAR KIN.

OŚWIATOWE: — Ada, to nie wypadek.
NOWOŚCI: — W pogoni za szczęściem.
LUNA: — Straszny Dwór.

„TABARIN"

Największa rewelacja scen europejskich
SIÓSTR LILI I EMMY SCHWARZ
na czele nowozaangażowanego zespołu.
Zostaje tylko do 15 b. m.
Do tańca przygrywa wyborowy zespół muzyczny King - Jazz.

Największy film szpiegowski z czasów wielkiej wojny

„SUZY"

Obsada: Nazwiska mówią! JEAN HARLOW, FRACHOT TONE, GARY GRAN, LEWIS STONE.

Jutro premjera w Grand-Kinie

Krzywdy będą pomszczone

Napisał specjalnie dla „Expressu": **JERZY BAK.**

Sensacyjna powieść spółczesna

62

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Wśród przemysłowców wielką panikę wywołały listy tajemniczego Mściciela, grożącego nawet śmiercią tym, którzy nie przestaną wyzyskiwać swych pracowników.

Jednym z najbardziej znienawidzonych przez Mściciela przemysłowców jest niezmiernie bogaty właściciel wielu przedsiębiorstw w Polsce, Karol Halwin, posiadający żonę, córkę i syna. Za wytropienie tajemniczego Mściciela Halwin ofiaruje znanemu awanturnikowi, Piotrowi Rudziakowi, pięć tysięcy złotych. Ale Rudziak nie może sobie dać rady z groźnym przeciwnikiem. Wtedy Halwin wraz z innymi potentatami angażuje słynnego detektywa amerykańskiego Weba, który pod przybraną nazwą Czarnego Króla przy pomocy Tuza, swego sprzymierzeńca, rozpoczyna walkę z zagadkowym Mścicielem na śmierć i życie.

Jedyną osobą, która widziała twarz Mściciela, jest lokaj Halwina, Antoni, który jednak został ranny w głowę, nie może się poruszać i mówi niewyraźnie. Na pytanie kto jest Mścicielem, bełkoce tylko: — „La jelły!"... Co to ma znaczyć — nikt nie wie...

Jedną z najtragiczniejszych ofiar wyzyskiwacza — Halwina, jest dawny jego robotnik, Stanisław Ziętek, którego Halwin tak misternie usidlił, że mógł nim kierować jak pajacem na sznurku. Przy pomocy intryg i teroru uczynił zeń bezwolne narzędzie w swych rękach i zmuszał go do zamordowania niejakiego Aleksandra Arbuzowa, który znał jego kryminalną przeszłość. Halwin siedział bowiem w Ameryce w więzieniu za defraudacje... Dziwnym zbiegiem okoliczności Arbuzow dostał ataku serca i zmarł w obecności Ziętka. Teraz podejrzenie pada na niego. Halwin nie chce go bronić, wobec czego Ziętek musi ukrywać się przed policją. Gdy był już w niebezpieczeństwie, zaopiekował się nim Mściciel, który przyjął go do swej gwardii, składającej się z dwóch zaufanych pomocników, Alfa i Bila.

Narzeczoną Ziętka jest młoda, przystojna i niezwykle urodziwa służąca, Jadzia Młotecka, posiadająca w swym majątku tylko medalion, stanowiący jedyną pamiątkę po jej matce. Z medalionem tym łączą się dziwne wypadki... W notesie Arbuzowa Ziętek znalazł napis: — „Uprzedzić Ziętka, niech pilnuje medalionu!" Następnego dnia Rudziak napada na Jadzię i chce jej ten medalion zerwać z szyi. Jadzia obroniła się, lecz po pewnym czasie medalion znikł w tajemniczy sposób.

Halwin nie zadowolił się śmiercią Arbuzowa: Przypadkiem dowiedział się, że jego żona, Renata, komunikowała się z Arbuzowym. Na miejsce zmarłego Arbuzowa podstawił więc fikcyjnego, swego dawnego lokaja Jana, by w ten sposób zbadać tajemnicę żony.

Pewnego dnia pani Renata zdemaskowała fikcyjnego Arbuzowa, który zdążył jednak prześwietlić jej tajemnicę i stwierdzić, iż była ona szpiegiem... Halwinowa zagroziła mu śmiercią za wykrycie tajemnicy jej życia... Pani Renata miała jeszcze jednego wroga w osobie swej córki, Ilony, obydwie bowiem — matka i córka — kochały tego samego mężczyznę — dyrektora Władysława Wichronia.

Pewnego dnia znaleziono panią Renatę martwą w sypialni. Podejrzenie pada na Wichronia. Komisarz Wentzel każe go aresztować. Jednakże po aresztowaniu dowiaduje się ze znalezionych u Wichronia listów, że łączyło go coś z jego żoną... Komisarz Wentzel jest tym odkryciem zdruzgotany...

W tym czasie do Czarnego Króla zgłosił się niejaki Martinez z prośbą o odszukanie jego przyrodniej siostry, którą oczekuje spadek w wysokości miliona dolarów. Martinez nie zna jej nazwiska, wie tylko, że w jej posiadaniu znajduje się medalion z odpowiednim napisem...

Czarny Król zapala się do tej roboty i postanawia wraz z Tuzem zagarnąć w swe ręce spadek Jadzi.

W międzyczasie nadszedł dzień ślubu Ilony z Wichroniem. Mimo żałoby z powodu śmierci Halwinowej pałac wyglądał niezwykle uroczyście.

Przed wieczorem Wichroń, nosząc już frak i lakierki, wszedł do biblioteki pałacowej, by tam zaczekać na Ilonę. Nagle w jednej z książek znalazł przedśmiertny list Halwinowej, która wskazywała na niego jako na swego mordercę. Wichroń chowa ten list do kieszeni, gdy w tej samej chwili do biblioteki wchodzi wywiadowca z Urzędu Śledczego, który go aresztuje. Wichroń staje przed komisarzem Wentzlem, oskarżony o zamordowanie Halwinowej. Komisarz nie może mu jednak dowieść winy i postanawia go zwolnić.

Rzekł więc do Wichronia:

— Widzę, że z panem naprawdę trudno dojść do ładu... Może rzeczywiście się mylę... Proszę mi wybaczyć... Pan jest wolny...

Zadzwonił.

— Proszę zdjąć kajdanki panu dyrektorowi... Pan dyrektor jest wolny...

Wywiadowca spełnił rozkaz. Wichroń wstał i odetchnął głęboko.

— Więc... mogę odejść?... — zapytał, nie wierząc jeszcze słowom komisarza.

— Tak... — odparł komisarz z żalem.

Wichroń skłonił się lekko i wyszedł.

Po schodach biegł jak szalony. Czymprędzej chciał dostać się do pałacu. Spojrzał na zegarek. Już dochodziła dziewiąta. O ósmej mieli się zbierać goście. Ilona czeka pewnie zdenerwowana. Ale przynajmniej wszystko wyjaśniło się należycie... Teraz już może być spokojny... Zupełnie....

Przystanął na ulicy. Rozejrzał się dookoła. Ciemno. Pusto. Wiedział, że się nie uspokoi dopóki nie zniszczy tych listów, pozostawionych przez Halwinową. Przypomniał sobie, że jeden taki list miał przecie w kieszeni.. Trzeba zaraz go zniszczyć, gdyż potem zapomni i ta nieszczęsna kartka wpadnie jeszcze w czyjeś ręce..

Wyciągnął ją z kieszeni i począł drzeć na drobne części... Każdy strzępek rozrzucał w inną stronę, by ewentualnie nikt nie mógł pozbierać....

Lecz w tej chwili poczuł na swym ramieniu czyjąś rękę. Odwrócił się i krzyknął cicho. Przed nim stali ci sami dwaj wywiadowcy, którzy czywali w gabinecie komisarza. Jeden trzymał go zarękę, drugi zbierał już strzępki podartego listu z chodnika.

— Pan pozwoli.. — rzekł wywiadowca, trzymający go za rękę. — Co pan tu ma...

— Nic.... to jest.... — Wichroń nie mógł dokończyć, słowa uwięzły mu w gardle.

Instynktownie chciał się wyrwać. Wiedział, że teraz jest to dlań jedyna, ostatnia deska ratunku. Ale obydwaj wywiadowcy trzymali go mocno.

— Pan wróci z nami.. Pan komisarz bardzo się ucieszy... — rzekł drugi wywiadowca.

Wichroń już się nie bronił. Był zdruzgotany... Nie mógł sobie darować, że był tak nieostrożny... Ale chciał przecie jaknajprędzej pozbyć się tego kłopotliwego listu... Obawiał się, że policja może przyjść po raz drugi i przeprowadzić rewizję osobistą...

I oto zamiast na ślub po raz drugi powędrował do Urzędu Śledczego.

Zanim wywiadowcy wprowadzili Wichronia po raz drugi do gabinetu komisarza, wręczyli przedtem Wentzlowi strzępki porwanego listu. Komisarz ułożył je skrzętnie na swym biurku i przeczytał z wielkim zainteresowaniem.

— Skąd się to wzięło? — zapytał zdumiony.

— Wykonaliśmy rozkaz pana komisarza.. — raportował jeden z wywiadowców. — Udaliśmy się za nim.... Kryliśmy się po bramach, żeby nas nie zauważył.... W pewnej chwili widzimy, że on się zatrzymuje.... Patrzy na wszystkie strony.... Ulica była pusta... Wtedy wyjął z kieszeni ten list i zaczął drzeć....

Na twarzy komisarza zjawił się zwycięski uśmiech. Zadzwonił natychmiast do prokuratora, zawiadamiając go, że morderca Halwinowej został schwytany.

Następnie wezwał do siebie Wichronia. Pokazał mu zlepiony list i zapytał:

— Czy przyznaje się pan do tego, że chciał pan ten list podrzeć?

Wichroń milczał, patrząc na komisarza spode łba.

— Proszę odpowiedzieć... — przyznaje się pan?...

— Tak!... Ale jestem niewinny!... — zawołał Wichroń. — Ten list znalazłem przypadkowo.

— To już potem wyjaśnimy... Na razie komunikuję panu, że dowód znalazł się i pan jest aresztowany!

Rozdział 58

Prywatne życie pana komisarza

Wentzel wstał. Odetchnął głęboko jak człowiek zmęczony ciężką pracą. Na progu stanął Żmurek.

— Czy to prawda? — zapytał. — Wichroń przyznał się do zamordowania Halwinowej?

— Nie przyznał się.... Ale się zdradził... Oto list, jaki przyłapano w chwili, gdy go chciał podrzeć...

Żmurek nachylił się nad stołem.

— To wspaniałe!... Winszuję panu komisarzowi!.. Sukces nie lada!... Morderstwo Halwinowej wyjaśnione!.. Cała prasa poda jutro tę wiadomość!.. Dyrektor fabryki mordercą!.. To przecie sensacja naprawdę wspaniała!... Czy pan komisarz badał go już szczegółowo?

— Nie... Po tym liście kazałem go odprowadzić... Nie mam już sił... A zresztą powiem panu szczerze... Przyrzekłem żonie, że pójdziemy dziś do teatru. Człowiek nigdy nie ma chwili czasu dla siebie.... A pan wie, jak moja żona uwielbia teatr.... Zostawiłem więc dalszy ciąg przesłuchania do jutra... Grunt, że mamy już dowód w rękach. Zechce pan tylko na jutro na godzinę ósmą z rana poprosić Halwina i jego córkę.

Zamknął szufladę na klucz i włożył palto. Szybkim krokiem szedł przez ciemne ulice. Kilka osób ukłoniło mu się z szacunkiem. Wentzel odkłonił się automatycznie. Wreszcie zatrzymał się przed gmachem teatralnym, gdzie ciągnął się długi sznur dorożek i aut. W hallu pełno było ludzi. Przed kasą wił się ogonek prawdziwych miłośników Melpomeny.

Dziś miał się odbyć pierwszy występ znakomitego aktora zagranicznego. Wentzel z trudem przecisnął się do kasy.

— Czy są już moje bilety, które zamawiałem? — zapytał.

Kasjerka poznała go i odparła:

— Pani komisarzowa już je zabrała. Trzeci rząd... Nr. 21 i 22..

— Dziękuję uprzejmie..

Wentzel wszedł do foyer. Przedstawienie już się rozpoczęło. Oddał szybko płaszcz do garderoby. Bileter wpuścił go na salę.

— Ale może pan komisarz zechce na razie usiąść na dostawionym krzesełku.. — szepnął bileter. — Trudno teraz się dostać...

— Nie trzeba... — mruknął komisarz. — Postoję..

Oparł się o ścianę. Wzrok jego w pierwszej chwili nie mógł przywyknąć do panującej na widowni ciemności. Mrok był tym większy, że na scenie również było niemal ciemno. Słychać było tylko przytłumione rozmowy bohaterów sztuki.

Wreszcie na scenie zapłonęło światło i odblask padł również na widownię. Teraz mógł poszukać żony...

Pierwszy rząd, drugi, trzeci... Oto siedzi w samym środku... Przy niej wolne krzesło.

Mógłby tam przejść i usiąść, ale nie chciał przeszkadzać.. Patrzał więc na żonę z daleka, sądząc, że przyciągnie ją swym wzrokiem i da znak ręką, że już jest.

Ale pani Tania nie patrzała w jego stronę. Jej piękna jasna główka zwrócona była w stronę sceny.

— Teatr jest jej pasją... — pomyślał. — Na widowni zapomina o całym świecie.. Nawet o mężu..

Na coraz bardziej rozwidniającej się scenie rozgrywała się jakaś dramatyczna akcja, której Wentzel jeszcze nie rozumiał. Nie myślał zresztą o tym, co się tam dzieje. Był pochłonięty jeszcze swymi sprawami. Teatr jeszcze go nie wciągnął w orbitę swych czarodziejskich wpływów.

Wentzel skonstatował tylko, że na scenie kręci się kilku znanych mu osobiście aktorów, a rej wśród nich wiedzie młody, przystojny i bardzo utalentowany aktor Janusz Plewski. To mu narazie wystarczyło. Wiedział, że żona mu wszystko wytłumaczy podczas przerwy. Ona już śledzi dokładnie akcję sztuki..

O, teraz nawet przyłożyła lornetkę do oczu... I uśmiecha się nawet..

Zastanowił się: — do kogo się uśmiecha?..

Widzi wyraźnie uśmiech na jej twarzy....

Spojrzał na scenę... Tak to jest pewne.. Jego oko, przywykłe do łapania życia na gorącym uczynku, podchwyciło od razu taki sam uśmiech na twarzy Plewskiego.... Patrzał na widownię... W stronę trzeciego rzędu..

To mu się wydawało dziwne. Nie słyszał nigdy o tym, że jego żona zna Plewskiego. Nie mówiła mu w każdym razie nigdy o tym.

Kilkakrotnie prosiła go, żeby wciągnął ją do towarzystwa aktorów, z którymi dość często spotykał się w kawiarniach, ale Wentzel zawsze dawał jej na to wymijające odpowiedzi. Nie wiedział dlaczego tak czyni, ale niezawodny instynkt kazał mu trzymać żonę zdala od środowiska aktorskiego. Wentzel miał zaufanie do swej żony i daleki był od wszelkich podejrzeń, ale... trzymał się policyjnej zasady, że „dwa zamki są zawsze lepsze i pewniejsze niż jeden"..

Znowu spojrzał na żonę. Tym razem nie miała lornetki przy oczach. Ale śledząc jej wzrok, zauważył, że oczy jej biegały wślad za Plewskim na scenie. Widocznie nie spuszczała zeń oka. On również korzystał z każdej okazji by rzucić jej ze sceny nieznaczne, lecz jakże wymowne spojrzenie.... Czy inni zauważyli to również?..

Wentzel wątpił. Każdy pochłonięty był akcją i grą aktorów.

Gdy na scenę wszedł gościnnie występujący aktor, sala zagrzmiała od oklasków. Teraz wszystkie oczy były zwrócone na niego. Plewski odsunął się na dalszy plan. Usiadł z lewej strony przy ścianie. Twarz pani Toni odchyliła się z lekka na lewo...

Wentzel po raz drugi otarł pot z czoła.. Na sali było niewątpliwie bardzo duszno.

Przyszło mu w tej chwili na myśl, że nie zwracał dotychczas uwagi na częste odwiedzanie teatru przez żonę.

Wydało mu się poniekąd naturalne. Tania była dawniej aktorką dramatyczną. Pochodziła z Rosji, skąd uciekła po wybuchu rewolucji bolszewickiej. Rodzice jej zdołali wywieźć trochę kosztowności i dzięki temu założyli na Montmartrze w Paryżu nocny lokal. Tania, młoda podówczas dziewczyna, wyróżniająca się nieprzeciętną urodą, z zazdrością przyglądała się pięknie wymalowanym pieśniarkom i subretkom, występującym w lokalu. Po ukończeniu szkoły sama zdecydowała o swej przyszłości, wstępując do rosyjskiego zespołu aktorów, występujących we Francji.

Wentzel poznał ją przed pięciu laty na Riwierze. Zakochał się w niej odrazu. Tania była sentymentalna, a przytem czuła pociąg do awanturniczego życia. Teatr nie zaspokoił ani jej ambicji, ani pożądań.

Dalszy ciąg jutro

Ciągnienie Pożyczki Inwestycyjnej

Kto wygrał pół miliona złotych?

Warszawa, 5 listopada.

W dzisiejszym losowaniu 3 proc. premiowej pożyczki inwestycyjnej II-ej emisji główne wygrane padły na nr. nr. (pierwsza liczba serie, druga obligacje):

Zł. 500.000 18493 — 14

Zł. 100.000 2369 — 14

Zł. 50.000 10452 — 45

Po zł. 10.000 172 —10, 598 — 10, 1086—1, 2559—42, 3239--43, 4244--44, 4179—36, 5011 - 47, 5039 - 22, 7186 - 17, 1385 - 6, 17767 - 15, 20465 - 12, 22743-33

5.000 zł. na n-ry: 253—2 325—40 812—5 974—14 1060—41 1363—5 2814—17 3101—27 3297—42 3739—37 4234—40 4260—4 4326—13 4436—19 4866—45 6128—39 6355—3 6630—15 6947—15 7015—28 7402—14 7430—46 7188—25 7545—36 8531—39 9734—23 10595—19 10947—13 12306—44 12740—45— 13332—24 13658—36 15106—10 15215—11 16004—44 16183—13 16227—13 16800—6 17922—49 18145—41 18215—42 19726—22 19897—10 20201—41 20560—28 21243—17 21412—32 22194—33.

2.000 zł. na n-ry: 14—3 54—34 88—8 262—22 381—30 500—34 528—21 668—28 1029—41 1203—23 1422—21 939—2 1381—16 1532—33 856—8 1088—12 1756—47 1892—8 2029—12 2178—16 2972—30 3205—42 3357—8 3619—21 3954—21 4333—45 4557—3 4721—2 4759—35 4838—22 5498—34 5717—12 5929—33 6013—21 6127—48 6746—8 6316—30 6395—46 6599—21 6757—42 6764—48 6949—42 7365—47 7076—23 7492—33 7923—35 8779—22 9308—22 9468—46 9570—16 10128—8 10453—41 10478—34 10039—8 10579—28 10722—21 10868—16 12115—47 12972—16 12527—3 12639—8 12968—33 13267—2 13250—41 13146—41 13266—33 13316—3 13476—2 14744—41 15095—35 15497—12 15730—47 16112—23 16353—42 16345—23 16722—48 17369—30 17446—28 18205—28 18350—23 18498—48 18613—8 19144—35 19313—48 19408—28 19522—21 19827—8 20402—47 20425—46 20647—12 20697—46 20900—41 21044—22 21129—34 21492—3 22137—21 22157—46 22304—30 22562—21.

Skandaliczna afera 17-letniego ucznia

Okradł ojca i wynajął garsonierę, w której urządzał wystawne libacje.—Policja aresztowała go w Gnieźnie

Lwów, 6 listopada.

Przed trzema tygodniami zaginął 17-letni uczeń siódmej klasy gimnazjum lwowskiego, Jan Baran, syn emerytowanego urzędnika.

Od tego czasu trwały poszukiwania za tajemniczo zaginionym, a dopiero dziś wyszło na jaw, **że wraz z chłopcem znikły z domu emeryta oszczędności w wysokości 5000 zł.**

Pieniądze te roztrwonił on w „dobranym" towarzystwie, do którego należeli jego koledzy, notoryczni przestępcy i damy z półświatka.

Chłopiec wynajął za sfałszowanym dokumentem garsonierę przy ul. Potockiego i tam urządzał libację. By móc bezpiecznie bawić się nabył on ubranie cywilne które wkładał wieczorami.

W końcu postanowił uciec z jedną ze swych ukochanych. Nabył motocykl, aparat fotograficzny itd. i znikł ze Lwowa.

Obecnie odnaleziono go w Gnieźnie, skąd etapem odstawiony będzie do miasta rodzinnego.

Wyciągnij rękę do głodnego współbrata
Złóż ofiarę na Pomoc Zimową dla bezrobotnych

Przejechanie

Łódź, 6 listopada.

(gr). — Siedmioletni Josek Sarna, zam. przy ulicy Piotrkowskiej 19, przejechany został przez auto na ulicy Gdańskiej, w pobliżu domu nr. 23. Dziecku udzielił doraźnej pomocy lekarz pogotowia ratunkowego.

Policja ustaliła, iż winnym przejechania był szofer taksówki nr. 217, Edmund Nowak, zamieszkały w Słotwinach, powiatu łęczyckiego. Dochodzenie w toku.

Dr. med. M. TAUBENHAUS
AKUSZER - GINEKOLOG
Przyjmuje od 8—9 r. i 4—8 w.
Zgierska 11 tel. 246-09

Dr. H. Gutsztadt
AKUSZER-GINEKOLOG
mieszka obecnie
ZACHODNIA 66. Tel. 129-52
Przyjmuje od 9—11 i od 5—7 wiecz.

Dr. Różaner
Specjalista chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
NARUTOWICZA 9 tel. 128-98.
Przyjmuje od 9—1 i od 5—9 w.

Dr. med. Wołkowyski
spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
Cegielniana 11, tel. 238-02
od 8-12 i od 4-9 w niedz. i święta od 9-1

Dr. JAN POLAK
CHOROBY WEWNĘTRZNE I ALLERGICZNE.
Gabinet Elektro- i światłoleczniczy
ul. NAWROT № 7
Tel. 164-21.
Przyjmuje od 5 do 7-ej.

Prywatna Przychodnia
WENEROLOGICZNA
Chor. wenerycznych i skórnych
od 8 rano do 9 wiecz. w niedz. 9—1
Panie przyjmuje kobieta lekarz
PIOTRKOWSKA 161
PORADA 3 ZŁ.

Dr. Feldman
AKUSZER - GINEKOLOG
KILIŃSKIEGO Nr. 113 (róg Nawrot
Telefon 155-77

Dr. KLINGER
SPEC. chor. SEKSUALNYCH
wenerycznych i skórnych (włosów)
ANDRZEJA 2, telefon 132-28.
przyjmuje od 9—11 i od 6—8 wiecz.

Doktór TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych
Zawadzka 6 tel. 234-21
od 8—11. od 2—4 i od 6—8 wiecz.

RADIO nabyć, wszelkie naprawy najlepiej powierzyć „Metropolis". Zamenhofa 16, tel. 104-53. 6

WYPOŻYCZALNIA sukien balowych, wieczorowych, ślubnych oraz smokingi, R. Pastawelska, Cegielniana 23, fr. I p. 6

SPRZEDAM tanio czterolampowy radioaparat na prąd z wbudowanym głośnikiem. Dzwonić tel. 22-225. 5

DR. MED. S. Kantor
Specj. chor. skórnych i wenerycznych.
PIOTRKOWSKA 90, Telefon 129-45.
Przyjmuje od 8—2 i od 6—9 wiecz.
w niedziele i święta od 8—2 po poł.

Dr. MED. A. Kleszczelski
CHIRURG - UROLOG
przeprowadził się na ul.
Al. KOŚCIUSZKI 66 (Róg Zamenhofa)
TEL. 174.99.

Dr. Niewiażski
Specj. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
ANDRZEJA 5, telefon 159-40
Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9
w niedziele i święta 9—12.

Dr. med. BIBERGAL
choroby skórne, weneryczne i seksualne.
ZAWADZKA 10, tel. 106-30.
Przyjmuje od 9—11 rano i od 5—8 w.
W niedziele i święta od 9 do 1 pp.

KINO TEATR MIRAŻ 11 LISTOPADA 16
Pocz. o g. 4
DZIŚ PREMIERA!
Wielki film erotyczno - obyczajowy p. t.:
„POTWÓR"
W rolach głów.:
Harry Baur i Inkiszyniew

Andrzej Żański

Ich pierwsza miłość

253) Powieść współczesna

Danuta Kresińska, ekspedjentka w magazynie bławatnym Jana Zarysza zostaje zredukowana.

Nie mogąc znaleźć pracy — mając na utrzymaniu ojca — przyjmuje pomoc Zarysza.

Dowiaduje się o tem narzeczony Danuśki, Stanisław Reczyński i nie wierząc w platoniczność tego stosunku, zrywa z nią.

Kresińska po wielu przygodach poznaje tajemniczego dżentelmena, Karola Ornicza, który — ciężko chory — żeni się z nią.

Stanisław Reczyński zostaje szoferem u Julii hr. Grotomirskiej. Między szoferem i hrabiną zawiązuje się płomienny romans.

Jasnowłose Szwedki, przyciężkie Niemki, pełne temperamentu paryżanki — wiecznie zakochani Włosi, weseli Węgrzy, Anglicy i Amerykanie tworzyli istną mozajkę narodowościową, na której tle tembardziej egzotycznie odbijał się biały turban indyjskiego maharadży lub zadumana twarz perskiego księcia.

Triumfalnie, niby tysiąc najgłośniejszych toastów, huczała symfonia upojnego karnawału Sankt Moritz. Nic też dziwnego, że coraz mocniej przygłuszała ona nutkę prostych — niby piosenka pastuszej fletni — wspomnień o Staszku, że coraz rzadziej myślała Julia o cichym szczęściu myśliwskiego domku, zgubionego w bezkresie zielonych lasów i fiołkowych wrzosowisk.

Powodzenia miała w tym okresie bardzo wiele.

Pierwszą jej przygodą był tam młody trener, który ucząc znudzone Amerykanki i szukające tanich awanturek Francuzki jazdy na nartach, rozbestwił się do tego stopnia, iż zdawało mu się, że żadna z cudzoziemek nie oprze się uwodzicielskiej sile jego spojrzeń i muskułów.

Grotomirska, zaangażowawszy pięknego Hansa na trenera, nie miała jednak w głowie flirtu, ale chciała poprostu doskonalić się w sporcie, który pasjonował ją coraz bardziej.

Kiedy więc rozzuchwalony trener pozwolił sobie na bardzo przejrzystą aluzję, Julia z miejsca podziękowała mu za jego dalsze usługi.

Hrabina nie omieszkała potem —nie bez głębokiego oburzenia — opowiedzieć o fakcie tym swojej ciotce, która powiedziawszy to i owo pod adresem zuchwalstwa rozwydrzonego proletarjatu, dochodziła do konkluzji:

— Bardzoś mądrze zrobiła, żeś odstawiła go z miejsca!... Bo, widzisz, kobieta taka, jak ty, pozwalająca sobie na jakikolwiek flirt czy to z trenerem, czy lokajem czy szoferem, automatycznie wykreśla się ze sfery, do której należy.

To słowo „z szoferem" wymówiła baronowa z takim naciskiem, że Julia pomyślała mimowoli:

— Czyżby jednak ciotka podejrzewała mnie o romans ze Staszkiem?

I bardzo dyplomatycznie uniknęła dalszej na temat ten dyskusji.

Zresztą ten epizod z pięknym Hansem był czemś zgoła odosobionym, albowiem inni wielbiciele Grotomirskiej rekrutowali się już zupełnie z innych sfer.

Lecz chociaż niejeden utytułowany i zamożny cudzoziemiec składał u stóp pięknej Polki swoje serce, ona wciąż jeszcze nie mogła natrafić na swój typ i nieraz, robiąc przegląd znajomych, jakich poznała zagranicą dochodzić musiała do wniosku, że jednak najbardziej ze wszystkich podobał jej się Włodzimierz Zbyliński.

Bogaty przemysłowiec, związany mocno z interesami swoich przedsiębiorstw, wrócić musiał na czas jakiś do kraju, obiecując, że w połowie karnawału zjawi się w Sankt Moritz. Narazie dawał znać o sobie, pisząc pełne niedwuznacznych niedomówień listy. I rzecz dziwna: Julia oczekiwała przyjazdu jego nie bez lekkiej tęsknoty...

Narazie pozwalała adorować się innym — zawsze jednak trzymając ich od siebie w przyzwoitej odległości. Zresztą w zachowaniu jej było coś takiego, co nigdy nie pozwalało, nawet zuchwalszym adoratorom, przekroczyć pewnej granicy....

Ze starych znajomych w połowie lutego zjawił się markiz don Miguel Irocante.

Widocznie bardzo atrakcyjna musiała być suma dolarów, jaką posiadała amerykańska milionerka, skoro już od miesiąca „potomek księcia Alby" był jej prawowitym małżonkiem.

Grotomirska spotkała się z nim na lodzie.

Nowokreowana markiza uczyła się z bardzo kiepskim rezultatem jeżdżenia na łyżwach, w czym asystował jej małżonek.

Widok pompatycznego Hiszpana, podtrzymującego bezradnie swoją sto kilogramów ważącą połowicę był tak pocieszny, że Julia musiała parsknąć śmiechem, co skonfundowało tak bardzo markiza, że, straciwszy równowagę, runął jak długi na lód, pociągając za sobą małżonkę.

Dwa dni potem Grotomirska spotkała go w jakimś barze.

Tym razem markiz był sam.

Na widok uroczej Polki wprawnym ruchem włożył monokl i zbliżył się do niej pełen podrygów i reweransów.

— Witam, witam! — zaczął z patosem. — Piękniejе pani z każdym miesiącem!.... I coraz bardziej upodabnia się pani do jakiejś nadziemskiej zjawy!...

— A pan, markizie, jest w dalszym ciągu niepoprawnym komplemencistą. I cóż powiedziałaby na to pańska małżonka, gdyby usłyszała go opowiadającego przygodnie spotkanym paniom podobne dusery?

Na dźwięk słowa „żona" don Miguel rozglądnął się jakgdyby zatrwożony nieco, poczem machnął ręką z wyniosłą fanfaronadą:

— Ach, moja żona musi się przyzwyczaić w końcu, że posiadam u kobiet tyle powodzenia!

Tu nachyliwszy się nad Grotomirską zaczął szeptać namiętnie:

— Hrabino, czy nie rozumie pani, że małżeństwo moje jest tylko aktem zwyczajnej rozpaczy — że kochałem i kocham tylko panią, tylko ciebie, ty okrutna boginko z chłodnej Północy! Ach, gdybyś wówczas ofiarowała mi bodaj jedno dobre słowo, życie moje popłynęłoby zgoła innym korytem. A tak złamałaś mi życie i wykoleiłaś doszczętnie.

— Ja panu złamałam życie? — wzruszyła ramionami Grotomirska.

(Dalszy ciąg jutro).

express sportowy

Kto otrzyma Wielką Honorową Nagrodę Sportową?

Na liście kandydatów znajdzie się prawdopodobnie Chmielewski.—Duże szanse sportu strzelecko-łuczniczego...

Corocznie przy końcu roku Państwowy Urząd W. F. nadaje za najlepszy wyczyn polskiego sportowca Wielka Honorowa Nagrodę Sportową. Następuje to zwykle w ciągu stycznia, ale już od listopada poszczególne związki zastanawiają się nad ewentualnymi kandydaturami.

Dotychczas nagrodę tę zdobyli: 1927 rok — Konopacka - Matuszewska (lekka atletyka), 1928 rok — Konopacka - Matuszewska (lekka atletyka), 1929 rok — Petkiewicz (lekka atletyka), 1930 rok — dwójka Budzyński i Mikołajczak (wioślarstwo), 1931 rok — Kusociński (lekka atletyka). 1932 rok — Walasiewiczówna (lekka atletyka), 1933 rok — Walasiewiczówna (lekka atletyka), 1934 rok — Wajsówna (lekka atletyka), 1935 rok — Verey (wioślarstwo).

Konopacka - Matuszewska zdobyła swą nagrodę w roku 1927 za ustanowienie rekordu światowego w rzucie dyskiem, zaś w roku 1928 za zdobycie mistrzostwa olimpijskiego. Petkiewicz otrzymał nagrodę za zwycięstwo nad Nurmim, dwójka Budzyński - Mikołajczak za zdobycie mistrzostwa Europy, Kusociński za liczne sukcesy międzynarodowe i rekord światowy na 3 klm., Walasiewiczówna w roku 1932 za mistrzostwa olimpijskie a w roku 1933 ze rekordy światowe, Wajsówna za mistrzostwa świata w rzucie dyskiem, a Verey za mistrzostwo Europy.

Narazie związki nie zgłosiły jeszcze swych kandydatów, gdyż termin nie został jeszcze przez PUWF wyznaczony. Odnosi się jednak wrażenie, że ostatnie dwa miesiace roku nie przyniosą już żadnych nowych kandydatur. — Według przypuszczeń największe szanse w roku bieżącym posiada sport strzelecko - łuczniczy, gdyż Kurkowska - Spychajowa zdobyła łucznicze mistrzostwo świata. Kiszkurno został mistrzem świata w strzelaniu do rzutków, a Karaś zajął trzecie miejsce na Olimpjadzie w strzelaniu z karabinka małokalibrowego. Poza strzelcami kandydować mogą tenistka Jedrzejowska za zdobycie trzeciego miejsca w Wimbledonie i tytułu 6-ej tenisistki świata. Z lekkoatletów mogą być brane kandydatury Walasiewiczówny za wicemistrzostwa olimpijskie w biegu 100 mtr., Wajsówny za wicemistrzostwo olimpijskie w dysku, Kwaśniewskiej za trzecie miejsce w oszczepie, Kucharskiego za liczne sukcesy międzynarodowe i Nojego za pokonanie mistrza olimpijskiego Isohollo.

Listę kandydatów dopełnić może jeszcze ekipa konna w olimpijskim wszechstronnym konkursie konia wierzchowego (rotm. Kulesza, rotm. Kawecki, rotm. Rajcewicz) za drugie miejsce, piłkarz Wodarz, który był najlepszym skrzydłowym na turnieju olimpijskim i narciarz Marusarz St. za piąte miejsce w olimpijskim konkursie skoków.

Być może, że wysunięte będą jeszcze kandydatury wioślarza Vereya (trzecie miejsce w olimpijskim biegu jedynek wioślarskich), łyżwiarki Nehringowej (za rekord światowy w biegu 10 klm.) i boksera Chmielewskiego za sukcesy na Olimpjadzie i czwarte miejsce w wadze średniej.

Kiedy walczyć będzie Cracovia

w turnieju państw środkowo-europejskich

Ustalony na konferencji hokejowej w Pradze terminarz rozgrywek o puchar środkowoeuropejski przedstawia się następująco:

21 — 22 listopada — BKE Budapeszt — Wiener EV (Wiedeń).

1 — 2 grudnia: Sparta (Praga) — Wiener EV oraz Telephonclub Roman (Bukareszt) — BKE (Budapeszt).

5 — 6 grudnia: Cracovia (Kraków) — LTC Praga oraz EKE Wiedeń — Sparta.

8 — 9 grudnia: Sparta — BKE Budapeszt.

10 — 11 grudnia: Wiener EV — BKE Budapeszt.

13 — 14 grudnia: BKE Budapeszt — Telephon Club Roman.

19 — 20 grudnia: Cracovia — EKE Wiedeń.

22 — 23 grudnia: LTC Praga — EKE Wiedeń.

29—30 grudnia: Sparta — Telephon Club Roman.

2 — 3 stycznia: Telephon Club Roman — Sparta.

7 — 8 stycznia: Wiener EV — Sparta.

15 — 16 stycznia: Telephon Club Roman — Wiener EV (oba mecze o puchar odbędą się w Budapeszcie).

19 — 20 stycznia: LTC Praha — Cracovia.

21 — 22 stycznia: EKE Wiedeń — Cracovia.

27 — 28 stycznia: EKE Wiedeń — LTC Praga.

W pierwszej grupie grają Wiener EV (Wiedeń), BKE (Budapeszt), Telephon Club Roman (Bukareszt) i Sparta (Praga), zaś w drgiej grupie LTC (Praga), EKE (Wiedeń) i Cracovia (Kraków). Mecze Cracovii odbywać się będą na lodowisku w Katowicach. Jak już podawaliśmy w podanych wyżej dwudniowych terminach, — pierwszy termin zarezerwowany jest na mecz o puchar, a drugi na mecz towarzyski. Jedynie tylko mecze Telephon Club Roman — Wiener EV w Bukareszcie odbędą dzień po dniu o puchar.

Po zakończeniu rozgrywek w grupach, mistrzowie grup walczyć będą w finale ostatecznym o posiadanie pucharu środkowoeuropejskiego.

* * *

Drużyna hokejowa Cracovii przygotowuje się starannie do nadchodzącego sezonu, w którym weźmie udział w rozgrywkach o puchar środkowej Europy. Po dłuższej suchej zaprawie hokeiści Cracovii udadzą się na Śląsk celem przeprowadzenia treningu na sztucznym torze. W czwartek wyjechał do Katowic delegat Cracovii na konferencję z zarządem sztucznego toru. Na tej konferencji omówione zostaną warunki korzystania Cracovii z toru.

Ostrowski zamiast Wdowińskiego

w reprezentacji bokserskiej Łodzi

ŁÓDŹ, 6 listopada.

Jak już doniósł wczorajszy „Express" dokonane będą w reprezentacji pięściarskiej Poznania na niedzielny mecz z Łodzią znaczne zmiany.

Również w drużynie łódzkiej dokonane zostaną zmiany, gdyż desygnowany do kategorii półśredniej Wdowiński z Hakoahu ma poważne trudności z uzyskaniem urlopu. Zastąpi go Ostrowski z Geyera.

Ostateczne ustalenie reprezentacji łódzkiej nastąpi w dniu dzisiejszym w godzinach wieczornych po badaniu lekarskim zawodników i ważeniu.

Pięściarze łódzcy udadzą się do Poznania w sobotę w godzinach popołudniowych. Mecz rozegrany zostanie w hali powystawowej o godz. 20-ej wieczór.

Przed meczem Liga—Stanisławów

Półfinały o puchar Polski odbędą się 15 b.m

Skład reprezentacji Ligi na niedzielny mecz w Stanisławowie ze Stanisławowem o puchar Polski został uzupełniony dwoma graczami rezerwowymi, a mianowicie Rudnickim i Luchterem. Normalny skład wygląda, jak już podawaliśmy, następująco: Albański, Joksz, Gałecki, Sochan, Wasiewicz, Dytko, Skóra, Matias, God, Wilimowski, Wodarz. Jako kierownik drużyny jedzie p. Bergtal, a kapitanem został mianowany Albański.

Wszyscy gracze, z wyjątkiem warszawskich zbierają się w sobotę po południu we Lwowie i pod wodzą Albańskiego wyjeżdżaja o godzinie 17.10 do Stanisławowa, dokąd przybeda o godz. 19.17. Gracze warszawscy Rudnicki, Joksz i Sochan oraz p. Bergtal wyjeżdżaja z Warszawy w sobotę o godz. 15.40 i beda w Stanisławowie dopiero w nocy z soboty na niedziele o godzinie 2.40.

Wydział spraw sędziowskich PZPN-u wyznaczył sędziego p. Sawickiego ze Lwowa do prowadzenia meczu Liga—Stanisławów w dniu 8 b. m. w Stanisławowie o puchar Polski.

Mecze półfinałowe o puchar Polski odbędą się w dniu 15 b. m. Mecz w Krakowie pomiędzy reprezentacją Krakowa a zwycięzca meczu Liga-Stanisławów prowadzić będzie p. Gruszka z Katowic, zaś mecz w Poznaniu repr. Poznania — repr. Pomorza prowadzić bedzie p. Skowroński z Krakowa.

Zbyszko-Cyganiewicz triumfuje

w Londynie

Londyn, 6 listopada.

Zbyszko - Cyganiewicz walczył dwukrotnie w Londynie, gdzie w chwili obecnej jest jednym z najbardziej popularnych zapaśników. Pokonał on zdecydowanie dwuch angielskich zawodników Johna Gotcha i Mike Palmera.

Trzej pięściarze Polonii

zostali zawieszeni

Warszawa, 6 listopada.

Kierownictwo sekcji bokserskiej Polonii postanowiło zawiesić w prawach członków 3-ch pięściarzy Polonii, Fabisiaka, Weimana i Wizińskiego za nieusprawiedliwione niestawienie się do niedzielnego meczu z Makabi. Obecnie prowadzone jest w tej sprawie dochodzenie, które wykazać ma szczegóły całej sprawy i spowodować ukaranie winnych.

Konferencja tenisowa

w Budapeszcie—przełożona

Zarząd Polskiego Związku Lawn - Tenisowego otrzymał depeszę, w której węgierski Związek Lawn - Tenisowy zawiadamia o odwołaniu zapowiedzianej na sobotę konferencji tenisowej w Budapeszcie w sprawie zorganizowania rozgrywek o puchar środkowo - europejski w roku przyszłym.

Jednocześnie związek węgierski wyznaczył nowy termin konferencji a mianowicie na dzień 28 listopada. Reprezentantem Polski na tej konferencji będzie inż. Eiger.

Wiadomości piłkarskie

Union Touring rozegra w nadchodzącą niedzielę na własnym boisku spotkanie towarzyskie z silnym B klasowym zespołem K. P. Zjednoczone.

ŁKS postanowił odwołać się do wyższych władz w wypadku, gdyby mecz o mistrzostwo klasy A z PTC, w którym jak wiadomo sędzia popełnił kilka omyłek, zweryfikowany został na korzyść klubu pabjanickiego.

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie mecz piłkarski o tytuł mistrza klasy B między Widzewem II a Sokołem pabjanickim.

Tournee zagraniczne

hokeistów warszawskich

Sprawa tournee hokejowej reprezentacji Warszawy do Niemiec, Holandji i Belgji została pomyślnie załatwiona. — Drużyna warszawska, która wzmocniona będzie kilkoma zawodnikami poznańskimi, wyjedzie w drugiej połowie listopada do Niemiec i grać będzie pierwszy mecz w Düsseldorfie, następnie w Brukseli na turnieju organizowanym przez klub „Etoile du Nord", potem być może w Anglji w Brighton, wreszcie w drodze powrotnej w Amsterdamie. Obecnie zarząd Warsz. Okr. Zw. Hokeja Ludowego stara się o umożliwienie drużynie warszawskiej kilku treningów w Niemczech po drodze przed pierwszym meczem.

***

Zarząd Pol. Zw. Hokeja lodowego otrzymał od władz związku angielskiego propozycję przyjęcia kanadyjskiej drużyny Kimberley Dynamiters na dwa mecze w Polsce. Drużyna ta jest amatorskim mistrzem Kanady i reprezentować będzie Kanadę na mistrzostwach świata w Londynie w dniach 20—27 lutego.

Trójmecz w chodzie

Polska-Łotwa-Szwecja

Związek Strzelecki nosi się z zamiarem zorganizowania w roku 1938 w Polsce, a w roku 1939 w Łotwie międzypaństwowego trójmeczu Polska - Łotwa-Szwecja w chodzie.

Związek Serzelecki wysuwa do programu trzy konkurencje, a mianowicie: chud 3 km, chud 10 km. i chud 30 km.

Pozbawieni czci obywatelskiej

nie mogą występować w meczach piłkarskich

Kraków, 6 listopada.

Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej zwrócił się do wszystkich klubów okręgu z przypomnieniem, że w myśl przepisów w drużynach mogą występować tylko gracze, którzy nie stracili praw obywatelskich.

Karani sądownie z utratą czci obywatelskiej nie mogą brać udziału w żadnych zawodach.— Za wstawienie do drużyn zawodników, pozbawionych czci obywatelskiej, kierownicy sekcyj piłkarskich będą surowo karani.

Równocześnie związek przypomina swym klubom, że należy bezwzględnie zgłaszać do okręgu wszystkie nieszczęśliwe wypadki, które zaszły w czasie zawodów, treningów i t. d.

O rewanżowy mecz

Cracovia—Ruch

Kraków, 6 listopada.

Cracovia otrzymała od Ruchu propozycję rozegrania rewanżowego meczu na Śląsku.

Śląscy proponują terminy: 29 b. m. lub 6 grudnia. Sprawa zdecydowana zostanie na najbliższym posiedzeniu zarządu Cracovii.

W dniu 22 b. m. Cracovia grać będzie we Lwowie.

Hebda nie był pijany...

Warszawa, 6 listopada.

Polski Związek Lawn - Tenisowy przeprowadził dochodzenie w sprawie porażki Hebdy w Jarosławiu z dr. Niedorem. Stwierdzono, że nie może być mowy o grze Hebdy „w stanie podchmielonym", natomiast okazało się, że Hebda zatruł się poprzedniego dnia nieświeżą rybą, miał poważne boleści, przez całą noc nie zmrużył oka, zaś podczas gry czuł się do tego stopnia źle, że natychmiast po meczu odjechał chory do Lwowa.

Bokserzy Hakoahu

rozegrają ciekawe mecze

Sekcja bokserska Hakoahu prowadzi pertraktacje z czołowymi drużynami bokserskimi w Polsce w sprawie rozegrania w Łodzi spotkań towarzyskich. Na dzień 15 b. m. zakontraktowana zostanie prawdopodobnie drużyna Wawelu, a w dniu 29 b. m. walczyć mają w Łodzi pięściarze Warszawianki, w barwach których ujrzymy szereg znakomitości bokserskich z Polusem na czele.

Propagandowy miesiąc

sportu w Makkabi

Ruchliwe kierownictwo Makkabi organizuje „propagandowy miesiąc sportu", w czasie którego wszyscy chętni mogą uprawiać ćwiczenia cielesne pod kierownictwem wykwalifikowanych instruktorów. Wystarczy zgłosić się do sekretarjatu Makkabi, Al. Kościuszki, który bez żadnych formalności przyjmuje zapisy.

W „miesiącu propagandy sportu" zorganizowane zostaną specjalne grupy dla juniorów, mężczyzn, seniorów, seniorek i dziewcząt.

Uroczystość sportowa

w Klubie Sportowym Tramwajarzy

W dniu 7 bm. odbędzie się w lokalu Klubu Sportowego Tramwajarzy przy ul. Piotrkowskiej 211 uroczystość zakończenia sezonu sportowego, sekcji piłki nożnej, tenisowej i strzeleckiej oraz otwarcie sezonu zimowego sekcji szermierczej, ping-pongowej i szachowej.

Na powyższą uroczystość złożą się: Zawody szermiercze w szpadzie i szabli o godz. 17-ej.

Udział biorą zawodnicy: Kaczmarek M., Omiski J., Sandomierski Wł., Wojciechowski J., Wojciechowski K. i Wciślak Jan.

Po zawodach szermierczych odbędzie się wspólna kolacja oraz zabawa.

Dancingi sekcji

kolarskiej ŁKS-u

Sekcja kolarska ŁKS-u dla utrzymania łączności sportowej i koleżeńskiej między towarzystwami, organizuje w każdą środę „Dancingi" w cukierni sportowej przy ul. Przejazd 2.

Rozrywka dająca wiele zadowolenia stałym bywalcom, przyczyni się niewątpliwie do zacieśnienia życia towarzyskiego między sportowcami.

Minjatury

To i owo

Mayer kupił auto. Używane. Potworne, stare pudło.

Wczoraj wybraliśmy się na zamiejską przejażdżkę.

— Panie Mayer! — powiadam doń. — A gdzie szybkomierz?...

— Nie ma... — odpowiada spokojnie Mayer.

— Więc pan nie wie z jaką szybkością jedzie pańska maszyna?

— Wiem...

— W jaki sposób?...

— ...Przy 30 kilometrach na godzinę trzęsie się kierownica, przy 40 cała karoseria, przy 50 kompresor, a przy sześćdziesięciu dygocą mi zęby...

***

U Mayerów są goście. Plotkowano dwie godziny, wreszcie gospodarz zaproponował:

— Może zagramy w brydża?

Goście zgodzili się. Wszyscy zasiedli do stołu. Podzielono się na kilka grup i każda grupa przystąpiła do gry.

Mayer gra fatalnie. Jego partnerka jest oburzona. Wreszcie, gdy Mayer znowu przegrał, partnerka burknęła:

— Osioł!...

— Przepraszam... Dlaczego pani się oburza? — pyta Mayer.

— Dlaczego?... Pan jeszcze pyta dlaczego?... Bo jak się nie ma co się mówi, to się leży z kim się gra!... Rozumie pan?!

***

Bernard Shaw wydał niedawno nową książkę i długo targował się z wydawcą na temat honorarium.

— A jaki ma być nakład tej książki? — pyta wydawca.

— Stosowny do inteligencji moich czytelników...

— A mianowicie?...

— Ograniczony...

***

Pewien nauczyciel skarży się przed kolegą:

— Muszę zabronić swym uczenicom chodzenia do kina!

— Dlaczego?... Uważam, że filmy historyczne są bardzo pożyteczne...

— Tak, ale gdy pytam któż to była Katarzyna II, otrzymuję odpowiedź: „Marlena Dietrich", a gdy pytam o Marię Stuart, dostaję odpowiedź: — „Katarzyna Hepburn".

Po raz pierwszy w okresie swego panowania król angielski Edward VIII dokonał otwarcia parlamentu. — Na zdjęciu widzimy króla, gdy wysiada z auta przed gmachem parlamentu.

Ponowny wybór Roosevelta na prezydenta Stanów Zjednoczonych jest wielkim tryumfem demokracji. Na zdjęciu widzimy Roosevelta, wygłaszającego ostatnie przemówienie przed wyborami. — Z prawej widzimy wiceprezydenta Garnerę.

NAJPIĘKNIEJSZE KOBIETY ŚWIATA

W Tunisie odbył się konkurs piękności. Miss Europa została hiszpanka Antonina Arques (w środku), wicekrólowymi — francuska z lewej i mieszkanka Tunisu z prawej.

NAJWIĘKSZY POSĄG NA ŚWIECIE.

W miejscowości Canon Yama w Japonii, p. Hosaburo Inoue z Takasaki, postawił największy na świecie posąg poświęcony boginim Miłosierdzia. Wysokość posągu wynosi 50 mtr. — waga 5.300.000 kg., długość oka wynosi 1.2 mtr. Na jednej ręce posągu może się zmieścić 20 osób.

Codzienna nowelka „Expressu"

Pościg za oszustem

— Znów piszą o Brownie. Nie mogą o nim zapomnieć — mruknął inspektor policji, Herbert Milling, przeglądając w swym gabinecie „New Jork Times".

Dziennik tym razem umieścił nawet zdjęcie Browna. Słynny oszust stał się w ciągu ostatnich tygodni jedną z najpopularniejszych postaci Nowego Jorku. Ofiarą jego padło kilkanaście kobiet z wyższych sfer towarzyskich, właściciel znanego kina oraz pewien jubiler, od którego wyłudził kosztowności na sumę 300 tysięcy dolarów.

Brown był mistrzem charakteryzacji. Podobno niegdyś występował w teatrze i tak umiejętnie zmieniał swą powierzchowność, że władze jeszcze do tej pory nie były pewne, czy posiadany przez nie rysopis odpowiada rzeczywistości.

Inspektor Milling wytężał wszystkie swe siły, by ująć bezczelnego przestępcę, ale nie mógł wpaść na jego ślad.

Teraz właśnie miał zamiar przejrzeć ostatnie meldunki o występach Browna, gdy nagle w drzwiach gabinetu ukazał się jego pomocnik, Willi Frowens.

— Panie inspektorze otrzymałem w tej chwili list w sprawie Browna — powiedział.

— Jaki list? — krzyknął Milling.

— Anonim. Piszą, że Brown — spędzi dzisiejszy wieczór w teatrze rewiowym „Olympia". Donoszą mi nawet, że będzie siedział w czwartym rzędzie. Numer krzesła 47.

— Czy pan w to wierzy? — uśmiechnął się kwaśno Milling.

— W tym teatrze występuje tancerka, która podobno była dawniej przyjaciółką Browna. Badałem ją już kilkakrotnie, ale nie mogłem od niej wydobyć żadnych zeznań. Może Brown chce ją zobaczyć i dlatego wybiera się do teatru?

— Wątpię — mruknął Milling — Czyżby był aż do tego stopnia bezczelny? Przecież wie, że my go ścigamy. Sądzę, że już uciekł z Nowego Jorku.

— Brown świetnie się charakteryzuje. Liczy na to, że my go nie poznamy. List mogła napisać rywalka tej tancerki. Sądzę, że trzeba wieczorem kogoś wydelegować do teatru.

— Możeby pan sam poszedł?

— Rozkaz, panie inspektorze.

Frowens zadzwonił do teatru „Olympia". Stwierdził, że bilet oznaczony numerem 47 został poprzedniego dnia wykupiony. Sąsiednie krzesło było wolne. Kazał je dla siebie zarezerwować.

O godzinie dziewiątej udał się do teatru. Zajął miejsce jeszcze przed rozpoczęciem przedstawienia. Sąsiednie krzesło było wolne.

Dopiero, gdy na sali pogaszono światła, usiadł przy nim jakiś mężczyzna.

Frowens szybko podniósł wzrok. Jego sąsiad nie przypominał zbytnio swym wyglądem słynnego oszusta. Brown był blondynem, ten zaś brunetem. Nie miało to jednak żadnego znaczenia. Przecież Brown tak znakomicie się charakteryzował.

Rozpoczął się program. Gdy na scenie ukazała się przyjaciółka Browna, sąsiad Frowensa przywitał ją oklaskami. Wprawdzie prócz niego wiele osób poczęło klaskać w dłonie, ale Frowens zauważył, że jego sąsiad uczynił to pierwszy.

Gdy po paru chwilach Frowens znów zmierzył go badawczym spojrzeniem, opuścił ręce i jakby się zmieszał.

— To pewno on — pomyślał detektyw — Muszę go pilnować, bo mi ucieknie!

Pierwsza część programu zakończyła się o godzinie wpół do jedenastej. Sąsiad Frowensa szybko opuścił salę. Udał się do szatni i odebrał swój płaszcz.

Detektyw oczywiście podążył za nim. Czyżby właśnie jemu miał przypaść ten wielki sukces?

Tajemniczy mężczyzna opuścił teatr. Wskoczył do taksówki, która szybko odjechała.

Forwens zajął następny wóz i wydał szoferowi polecenie, by jechał w odległości kilkunastu kroków.

Teraz już był pewny, że to jest Brown. Widocznie poznał go i dlatego uciekł z teatru.

Forwens postanowił go śledzić. Nie miał jeszcze zamiaru zatrzymać go, uważając, że musi przed tym zdobyć jakieś konkretniejsze dane.

Taksówka, jechała tak szybko, że Forwens obawiał się, że ją straci z oczu. Obiecał swemu szoferowi duży napiwek, to też ten również nie żałował gazu.

Auto zatrzymało się przed dworcem kolejowym.

Tajemniczy mężczyzna udał się wprost do kasy. Zażądał biletu do Filadelfii.

Frowens stał tuż przy nim. W pierwszej chwili chciał również kupić bilet, ale szybko zmienił decyzję. Nie pozwoli mu wyjechać. Kto wie, czy w pociągu nie wymknąłby się z jego rąk? Należy go niezwłocznie aresztować!

Gdy mężczyzna skierował się w stronę peronu Forwens położył mu rękę na ramieniu.

— Pan pozwoli ze mną, panie Brown — powiedział spokojnie.

— Pan się myli — odparł, spoglądając nań ze zdumieniem — Nazywam się Salter.

— Tym razem pan się nie wymknie, panie Brown. Ręce do góry, bo będę strzelał!

— Czego pan chce ode mnie? — krzyknął — Jak pan śmie!

— Czy poddaje się pan?

W międzyczasie nadbiegło kilku policjantów. Stanęli przy Forwensie, którego oczywiście doskonale znali i czekali na jego rozkaz.

Mężczyzna zrozumiał, że opór jest bezcelowym.

— Muszę jechać do Chicago — jęczał. — To jest ostatni pociąg. Jeśli jutro w południe nie przybędę do Chicago, stracę 40 tysięcy dolarów.

Forwens nie słuchał nawet.

Mężczyznę skuto w kajdany. Forwens wraz z kilku policjantami odwiózł go do dyrekcji policji.

Przesłuchanie trwało do godziny siódmej rano. W rezultacie stwierdzono, że przytrzymany istotnie nazywał się Salter i nie miał nic spólnego z Brownem. Wypuszczono go więc na wolność.

W parę dni później Salter wniósł skargę do sądu, domagając się od władz policyjnych odszkodowania w wysokości 35 tysięcy dolarów.

Był on właścicielem niewielkiego domku w Chicago. Niejaki John Krammer obiecywał mu za ten domek 40 tysięcy dolarów, choć w rzeczywistości wart był zaledwie 5 tysięcy. Krammer chciał kupić sąsiednią nieruchomość i ostateczne sfinalizowanie tranzakcji uzależnił od zgody Saltera na sprzedaż jego domku, gdyż na obu tych terenach chciał wybudować duży hotel.

Salter podał mu dokładny termin swego przyjazdu do Chciago. Aresztowanie uniemożliwiło mu przyjazd. Krammer zrezygnował z całej tranzakcji i wyjechał do Kanady.

Sąd, opierając się na tych danych, przyznał Salterowi 35 tysięcy dolarów.

Władze nigdy nie dowiedziały się, że Salter sam był autorem anonimowego listu i podzielił się otrzymaną sumą z Krammerem, z którym działał w ścisłym porozumieniu.

DOL.

Za wydawcę i druk: Wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Pietrzak, Łódź, Piotrkowska Nr. 49.